Nr. 219. Wtorek, 27 Września 1898. Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany Berzeviczy! W uznaniu oddanych przez Pana Mej niezapomnianej, w Bogu spoczywającej Małżonce, Cesarzowej i Królowej Elżbiecie, z ofiarną troskliwością i najzupełniejszem poświęceniem wiernych usług, nadaję Panu Mój order Żelaznej Korony pierwszej klasy z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 21 września 1898.

Franciszek Józef w. r.

Kochana hrabino Harrach! Uwalniając Panią w łasce ze stanowiska Wielkiej Ochmistrzyni Dworu Mej w Bogu spoczywającej Małżonki, Cesarzowej i Królowej Elżbiety, odczuwam potrzebę wyrazić Pani Moje najgorętsze podziękowanie za lojalną gotowość, z jaką podjęłaś się tego urzędu, oraz za poświęcenie, które okazałaś przy sprowadzeniu śmiertelnych Szczątków zmarłej Cesarzowej.

Wiedeń, 21 września 1898.

Franciszek Józef w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej Najwyższem pismem odręcznem z 21 września b. r., przy sposobności rozwiązania Dworu ś. p. Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej i Królowej Elżbiety wyrazić tajnemu radcy Franciszkowi hrabiemu Bellegarde Najwyższe podziękowanie i Najwyższe uznanie za spełniane z pełnem sumienności i wierności poświęceniem, znakomite usługi w charakterze wielkiego ochmistrza Dworu ś. p. Jej Cesarskiej Mości, a damie Dworu Maryi Festetics-Tolna oraz lektorce Idzie Ferenczy w uznaniu ich wieloletnich, ś. p. Jej Cesarskiej Mości z nieznużonem poświęceniem oddawanych wiernych usług, nadać ordery Elżbiety pierwszej klasy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 września b. r. zamianować najmiłościwiej zwyczajnego profesora położnictwa i ginekologii na Uniwersytecie w Krakowie dr. Antoniego Marsa, zwyczajnym profesorem tych przedmiotów na Uniwersytecie we Lwowie.

P. Minister wyznań i oświaty w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych zamianował dla egzaminów ścisłych mających się odbyć w roku szkolnym 1898 99 po myśli ordynacyi o rygorozach medycznych z 15 kwietnia 1872 (Dz. u. p. nr. 57) następujących funkcyonaryuszy:

Na Uniwersytecie w Krakowie:

Komisarzem rządowym lekarza powiatowego dr. Gustawa Bielańskiego, a jego zastępcą dyrektora szpitala św. Łazarza i tytularnego nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Stanisława Ponikłę;

koegzaminatorem przy drugiem rygorozum medycznem praktykującego lekarza dr. Augusta Kwaśnickiego a jego zastępcą praktykującego lekarza dr. Franciszka Murdzińskiego;

koegzaminatorem przy trzeciem rygorozum medycznem nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Aleksandra Zarewicza, a jego zastępcą nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Rudolfa Trzebickiego.

Na Uniwersytecie we Lwowie:

Komisarzem rządowym (dla pierwszego rygorozum medycznego) krajowego referenta sanitarnego, radcę Namiestnictwa dr. Józefa Merunowicza, a jego zastępcą krajowego inspektora sanitarnego dr. Józefa Barzyckiego.

Pan Minister wyznań i oświaty w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych zamianował dla egzaminów, mających się odbyć w roku szkolnym 1898/99 po myśli regulaminu o studyach i egzaminach farmaceutycznych z 16 grudnia 1889 (Dz. u. p. nr. 200) następujących funkcyonaryuszy:

Na Uniwersytecie w Krakowie przy egzaminach wstępnych egzaminatorami:

z fizyki: zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Augusta Witkowskiego,

z botaniki: zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Ignacego Rostafińskiego,

z chemii ogólnej: zwyczajnych profesorów Uniwersytetu dr. Karola Olszewskiego i dr. Juliana Schramma.

przy rygorozum farmaceutycznem:

komisarzem rządowym lekarza powiatowego dr. Gustawa Bielańskiego, a jego zastępcą fizyka miejskiego w Krakowie dr. Jana Buszka;

egzaminatorami: z chemii ogólnej i farmaceutycznej: zwyczajnych profesorów Uniwersytetu dr. Karola Olszewskiego i dr. Juliana Schramma;

z farmakognozyi: zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Józefa Łazarskiego; asesorem aptekarza Eugeniusza Hellera;

na Uniwersytecie we Lwowie:

przy egzaminach wstępnych egzaminatorami:

z fizyki: zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Ignacego Zakrzewskiego

z botaniki: zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Teofila Ciesielskiego,

z chemii ogólnej: zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Bronisława Radziszewskiego;

przy rygorozum farmaceutycznem:

komisarzem rządowym: krajowego referenta sanitarnego, radcę Namiestnictwa dr. Józefa Merunowicza, a jego zastępcą krajowego inspektora sanitarnego dr. Józefa Barzyckiego;

egzaminatorami: z chemii ogólnej i farmaceutycznej: zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Bronisława Radziszewskiego;

z farmakognozyi: zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Wacława Sobierańskiego,

asesorem aptekarza Jakóba Piepesa Poratyńskiego, a jego zastępcą aptekarza Karola Sklepińskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 września.

(Kółka rolnicze).

II.

Sprawozdania lustratorów handlowych dały sposobność przekonania się o rozmiarach, jakie dzięki Towarzystwu Kółek rolni-

---

148)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

III.

(Ciąg dalszy).

— Oto jak blask prawdy zwycięża ciemności! — rzekł Rotger.

I potoczył zwycięskim wzrokiem po sali, pomyślał bowiem, że w głowach krzyżackich więcej jest obrotności i rozumu, niż w polskich, i że to plemię zawsze będzie łupem i karmią Zakonu, równie jak mucha bywa karmią i łupem pająka.

Więc porzuciwszy poprzednią układność, przystąpił ku księciu i począł mówić głosem podniesionym i natarczywym:

— Nagródź nam, panie, nasze straty, nasze krzywdy, nasze łzy i naszą krew! Twoim był ten piekielnik poddanym, więc w imię Boga, z którego władza królów i książąt wypływa, w imię sprawiedliwości i Krzyża, nagródź nam nasze krzywdy i krew!

A książę popatrzał na niego w zdumieniu.

— Na miły Bóg! — rzekł — czegoż ty chcesz? Jeśli Jurand wytoczył w szaleństwie waszą krew, zali ja mam za jego szaleństwo odpowiadać?

— Twoim był, panie, poddanym — rzekł Krzyżak — w twojem księstwie leżą jego ziemie, jego wsie i jego gród, w którym więził sług Zakonu: niechaj więc chociaż ta majętność, niech chociaż te ziemie i ów bezbożny kasztel, staną się odtąd własnością Zakonu. Zaprawdę, nie będzie to godna zapłata za tę szlachetną krew przelaną! Zaprawdę nie wskrzesi ona umarłych, ale może choć w części uspokoi gniew Boży i zetrze niesławę, która inaczej na całe to księstwo spadnie. O, panie! Wszędzie posiada Zakon ziemie i zamki, które łaska i pobożność chrześciańskich książąt mu dała, jeno tu niemasz ni piędzi ziemi w jego władaniu. Niechże nasza krzywda, która o pomstę do Boga woła, choć tak nam się nagrodzi, abyśmy mogli powiedzieć, że i tu żywią ludzie, mający w sercach bojaźń Bożą!

Usłyszawszy to, książę zdumiał się jeszcze więcej i dopiero po długiej chwili milczenia odrzekł:

— Rany Boskie!... A wżdy, jeśli ten wasz Zakon tu siedzi, z czyjejże łaski, jeżeli nie z łaski przodków moich? Małoż wam jeszcze tych krajów, ziem i miast, które do nas i do naszego narodu niegdyś należały, a które dzisiaj są wasze? Żyje przecie jeszcze dziewka Jurandowa, gdyż nikt wam o jej śmierci nie doniosł, wy zaś już chcecie sieroce wiano zagarnąć i sierocym chlebem wasze krzywdy sobie nagrodzić?

— Panie, przyznajesz krzywdę — rzekł Rotger — więc tak ją nagródź, jako ci twoje książęce sumienie i twoja sprawiedliwa dusza nakazuje.

I znowu rad był w sercu, gdyż myślał sobie: „Teraz nie tylko nie będą skarżyli, ale będą jeszcze uradzali, jakby samym ręce umyć i z tej sprawy się wykręcić. Nikt już nic nam nie zarzuci, i sława nasza będzie jako biały płaszcz zakonny — bez skazy".

A wtem ozwał się niespodzianie głos starego Mikołaja z Długolasu:

— Pomawiają was o chciwość, i Bóg wie, czyli nie słusznie, bo oto i w tej sprawie więcej wam o zysk, niż o cześć Zakonu chodzi.

— Prawda! — odrzekli chórem rycerze mazowieccy.

A Krzyżak postąpił kilka kroków, podniósł dumnie głowę, i mierząc ich wyniosłym wzrokiem, rzekł:

— Nie przybywam tu jako poseł, jeno jako świadek sprawy i rycerz zakonny, gotów czci Zakonu krwią własną do ostatniego tchnienia bronić!... Ktoby tedy, wbrew temu, co mówił sam Jurand, śmiał Zakon o uczestnictwo w porwaniu onego córki posądzać — niechaj podniesie ten rycerski zakład i niechaj zda się na sąd Boży!

To rzekłszy, rzucił przed nich rycerską rękawicę która upadła na podłogę, oni zaś stali w głuchem milczeniu, bo choć niejeden z nich radby był wyszczerbić miecz na krzyżackim karku, jednakże bali się sądu Bożego. Nikomu nie było tajno, że Jurand wyraźnie oświadczył, iż nie rycerze zakonni porwali mu dziecko, każdy przeto w duszy myślał, że jest słuszność, a zatem i zwycięstwo będzie po stronie Rotgera.

Ów zaś uzuchwalił się tem bardziej, i wsparłszy się w boki, zapytał:

— Jest-li taki, którjby podniósł tę rękawicę.

A w tem jakiś rycerz, którego wejścia poprzednio nikt nie zauważył, i który od niejakiego czasu słuchał przy drzwiach rozmowy, wystąpił na środek, podniósł rękawicę i rzekł:

— Jam ci jest!

I powiedziawszy to, rzucił swoją prosto w twarz Rotgera, poczem jął mówić głosem, który wśród powszechnego milczenia rozlegał się jak grzmot po sali:

— Wobec Boga, wobec dostojnego księcia i wszystkiego zacnego rycerstwa tej ziemi, mówię ci, Krzyżaku, że szczekasz jako pies przeciw sprawiedliwości a prawdzie — i pozywam cię w szranki na walkę pieszą, alibo konną, na kopie, na topory, na krótkie, alibo długie miecze — i nie na niewolę, jeno do ostatniego tchnienia, na śmierć!

W sali możnaby było słyszeć przelatującą muchę. Wszystkie oczy zwróciły się na Rotgera i na wyzywającego rycerza, którego nikt nie poznał, albowiem na głowie miał hełm, wprawdzie bez przyłbicy, ale z kolistym okapem, schodzącym niżej uszu, który zakrywał zupełnie górną część twarzy, na dolną zaś rzucał cień głęboki. Krzyżak niemniej był zdumiony od wszystkich. Pomieszanie, bladość, i wściekły gniew mignęły mu tak po twarzy, jak błyskawica mignie po nocnem niebie. Schwycił dłonią rękawicę, która, obsunąwszy mu się z oblicza, zahaczyła się na końcu naramiennika, i zapytał:

— Ktoś jest, który wyzywasz sprawiedliwość Boską?

A ów odpiął sprzączkę pod brodą, zdjął hełm, z pod którego ukazała się jasna młoda głowa i rzekł:

— Zbyszko z Bogdańca, mąż Jurandowej córki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czych przybrał handel wiejski, skupiający się w sklepikach Kółek. Oto na podstawie dat, przez organa Towarzystwa zebranych lub też przez władze przemysłowe dostarczonych, można śmiało twierdzić, iż suma kapitału własnego, w sklepikach Kółek rolniczych inwestowanego, dochodzi do miliona zł. (po 1.000 zł. w 1.000 sklepikach). Jestto wiele na 13 lat pracy i na stosunki handlowe wiejskie, jakie istniały przed założeniem Towarzystwa. Handel w tych sklepikach nie ogranicza się już jedynie na towary zwykłe, kramarskie, lecz coraz częściej obejmuje i inne towary, jak n. p. żelazne i łokciowe, a nie należą już do rzadkości wypadki zakupu lub sprzedaży na wspólny rachunek produktów rolnych, nasion, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych.

Roczne obroty w tych sklepikach dochodzą po wsiach ludniejszych i miasteczkach do dziesiątek tysięcy, a osiągnięte z tych obrotów zyski obracane są częścią na oprocentowanie udziałów, częścią zaś na cele użyteczności publicznej lub na wspólne cele Kółka, jak zakupno własnego domu, sikawek, maszyn i narzędzi rolniczych i t. d. Sklepiki Kółek rolniczych dają wreszcie dobrze przygotowaną podstawę dla innych asocyacyj przemysłowo-handlowych lub kredytowych a więc dla spółkowych kas oszczędności i pożyczek, spółek mleczarskich i piekarni a nadto umożliwiają podjęcie przedsiębiorstw czasowych, jak dzierżawa prawa propinacyi, myt i t. p.

W ten sposób powstały w ostatnim roku przy Kółkach rolniczych a za poparciem ze strony komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie liczne spółki mleczarskie i kasy systemu Raiffeisena.

Koniecznem uzupełnieniem sklepików są hurtowne składy towarów. W tym kierunku zrobiono w roku 1897 znaczny krok naprzód. I tak krakowski związek handlowy rozszerzył swoją działalność na dział rolniczych artykułów a nadto otworzył filię w Rzeszowie, która od pierwszej chwili istnienia cieszy się znacznym obrotem. Dalej utworzono w Sokalu spółkę, zaopatrującą Kółka tamtejszego powiatu w doborowe i tanie towary. Wreszcie jest obecnie w toku utworzenie Związków handlowych w powiatach: tarnowskim, tłumackim i czortkowskim. Tam zaś, gdzie utworzenie stałego hurtownego składu okazało się na razie niemożliwem, jak n. p. w powiatach samborskim i sanockim, wpadły Kółka rolnicze w ostatnich czasach na szczęśliwą myśl zakupywania od czasu do czasu pewnych towarów na wspólny rachunek.

Zarząd główny spotyka się wprawdzie dosyć często z żalami na Związki handlowe o to, że sprzedają towar drogi i mniej dobry, mniema jednak, że te narzekania tylko w drobnej części są uzasadnione całkiem zresztą naturalnym brakiem rutyny w młodych jeszcze przedsiębiorstwach. W znacznej zaś mierze zdają się te zażalenia stąd pochodzić, że odbiorcy porównują ceny towarów związkowych z cenami towarów konkurencyjnych, nie wchodząc wcale w ich jakość a co ważniejsza w ich wagę lub miarę!

W sprawie złączenia istniejących Związków handlowych w jeden wielki Związek, który rozporządzając znacznym kapitałem i wielką ilością odbiorców, miałby możność skuteczniejszego działania, Zarząd główny zwołał w kwietniu 1897 konferencyę przedstawicieli wszystkich istniejących Związków celem omówienia tego przedmiotu. Konferencya ta powzięła uchwały, zalecające fuzyę istniejących Związków handlowych i składów hurtownych Kółek rolniczych w jedną instytucyę centralną (Związek handlowy w Krakowie), posługującą się filiami.

Owocem tej akcyi jest na razie zaniechanie myśli tworzenia osobnego Związku w Rzeszowie, a natomiast założenie tamże filii Związku krakowskiego.

Zarząd główny zajmował się nadto organizacyą prawną sklepików Kółek rolniczych i na wniosek komisyi, którą wybrano dla tej sprawy jak i wogóle dla sprawy organizacyi handlu, powziął szereg uchwał.

Nie pominął też Zarząd główny tylokrotnie poruszanej kwestyi ujęcia skupu i eksportu jaj w ręce handlowych organizacyj Towarzystwa. Kółek, trudniących się na własną rękę skupem i sprzedażą jaj, jest już, zwłaszcza w zachodnich powiatach bardzo wiele. Chodziłoby tedy o to, aby ten skup zorganizować, potworzyć własne składy i wejść w bezpośrednią styczność z odbiorcami zagranicznymi.

Zarząd główny chcąc przysposobić ludzi, którzyby się tą akcyą zająć umieli, wysłał na własny koszt pana Borkowskiego, nauczyciela praktycznych kursów w Czernichowie, za granicę dla studyowania warunków handlu jajami. Obecnie zaś nosi się z zamiarem powierzenia p. Schmidtowi, lustratorowi handlowemu, misyi zorganizowania handlu jajami na razie na próbę w jednym tylko powiecie.

Praktyczny kurs handlowy w Czernichowie dał dobry rezultat. Z 16 uczniów, którzy ukończyli kurs cały znalazło umieszczenie 11 uczniów w sklepach Kółek rolniczych, 1 uczeń w prywatnym sklepie wiejskim (ojca), 2 uczniów w prywatnych sklepach miejskich.

W składzie grona nauczycielskiego zaszła w ciągu roku 1897 ta zmiana, że pan Cezar Porawski, nauczyciel rachunkowości, korespondencyi i kaligrafii ustąpił, a miejsce jego zajął kierownik kursów dr. Stefczyk. Naukę kaligrafii powierzono p. Góratowskiemu, kierownikowi szkoły ludowej w miejscu. W połowie kwietnia objął obowiązki drugiego nauczyciela kursów p. Stanisław Dzierża, który okazał się siłą bardzo dodatnią. Kursa te, których kuratorem jest p. Stanisław Olszewski em. c. k. radca szkolny, mieszkający w Krakowie, utrzymywane są subwencyą krajową w kwocie 1200 zł. rocznie a nadto subwencyą Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie w kwocie 300 zł.

Uczniowie utrzymują z Zarządu głównego stypendya po 50 zł., a to dzięki ofiarności kuratora fundacyi stypendyjnej im. dr. Towarnickiego, który na ten cel wyznaczył na rok 1897 kwotę 700 zł.

† Najj. Cesarzowa i Królowa Elżbieta.

Na piątkowem posiedzeniu popołudniowem parlamentarnej komisyi większości Izby posłów Rady państwa, uchwalono — jak wiadomo — na wniosek jej przewodniczącego JE. Apolinarego Jaworskiego jednomyślnie, wystosować imieniem całej większości Izby posłów do Najj. Pana piśmienną kondolencyę a to na ręce JE. P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna. Zredagowanie tej manifestacyi żałobnej powierzono posłom: JE. dr. Bilińskiemu, baronowi Dipaulemu i JE. hr. Palffyemu. Stosownie do tej uchwały, przewodniczący komisyi parlamentarnej, JE. Apolinary Jaworski wręczył w sobotę P. Prezydentowi Ministrów hr. Thunowi pismo kondolencyjne z prośbą, o złożenie zawartych w niem wyrazów współczucia i lojalności u stóp Najwyższego Tronu. Pismo to opiewa:

„Ekscelencyo! Niewyczerpane są łzy, które ludy Austryi wylewają wraz ze Swym Cesarzem i Królem u grobu ich Władczyni, zamordowanej niegodziwą dłonią zbrodniczą. Niezliczone są objawy najgłębszego bolu, jaki odczuć mogą ludzie i najgwałtowniejszego, patryotycznego oburzenia, którymi miliony ludności swemu uwielbianemu Cesarzowi na wyścigi pospieszyły złożyć dowód, że Jego tak ciężko dotkniętemu sercu ofiarować mogą częściową przynajmniej pociechę w postaci nieograniczonej miłości i najgorętszej czci wszystkich ludów tej prastarej Monarchii dla ich dziedzicznego Władcy.

„Także Izba posłów na pierwszem swem posiedzeniu złoży wyraz tych uczuć całej ludności, którą reprezentuje. Zanim to jednakowoż nastąpi, przedstawiciele większości Izby posłów odczuli gorącą potrzebę serca na wczorajszem swem zebraniu wspomnieć ze zgrozą o tym niegodziwym czynie, na którego określenie brak nazwy, a który zadał cios ich Monarsze, i wyraża całe oburzenie, jakiem ostatnie to i największe nieszczęście Austryi serca ich napełnia.

„Większość Izby posłów liczy wśród swych członków reprezentantów wszystkich niemal szczepów Austryi; miłość i wierność dla Najwyższej Dynastyi były zawsze jej gwiazdą przewodnią; mocarstwowe stanowisko starożytnego Państwa Habsburgów było zawsze przedmiotem ich troskliwości.

„Reprezentanci tej większości znaleźli się obecnie przy pierwszem swem zebraniu w obliczu tej dla Państwa i Dynastyi okropnej zbrodni, ale także w obliczu Najwyższego Manifestu, w którym nasz Najmiłościwszy Pan Sobie i Swym ludom dodaje otuchy i przeznaczeniu bohatersko czoło stawia.

„Uczucia nasze poruszają się zatem w podwójnym kierunku. Opłakujemy najlepszą, najszlachetniejszą, jak najbardziej dobroczynną Monarchinię, którą zawistny los w podstępny sposób wyrwał austryackim ludom, zgoła nawet całej ludzkości. Podziwiamy jednak zarazem Bohatera na Tronie, który nawet w sztylecie, jaki w anielskie serce Jego wiernej, pełnej zaparcia siebie Pocieszycielki śmiertelnie ugodził, widzi znak, że Opatrzność Boska powołuje Go do dalszego spełniania Jego ciężkich obowiązków Władcy.

„Za tym tedy wzniosłym przykładem pragniemy niewzruszenie a z podniesionemi w górę sercami dalej postępować. Także i my pragniemy nie pozwolić, aby łzy tłumiły nasz zapał do spełniania obowiązków, lecz umocnieni wzniosłemi słowy Najwyższego Manifestu, z tem większą gotowością i z tem większą ofiarnością obstawać za wszystkiem, czego Nasz ciężko nawiedzony Cesarz i Pan od nas zażąda w interesie Najwyższej Dynastyi i mocarstwowego stanowiska Dynastyi.

„Upraszamy Ekscelencyę, aby naszą, pełną hołdu manifestacyę kondolencyjną, związaną z tem ślubowaniem, złożyć zechciał u stóp Najwyższego Tronu.

Wiedeń, dnia 24 września 1898.

W imieniu parlamentarnej komisyi prawicy
Izby posłów:
Przewodniczący: *Jaworski* w. r.“

W sobotę rano odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego lewicy. Posiedzenie zagaił poseł dr. Funke uroczystą manifestacyą żałobną z powodu śmierci ś. p. Najj. Pani. Uchwalono wysłać do P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna złożoną z trzech członków deputacyę, aby za pośrednictwem P. Prezydenta Ministrów manifestacyę tę podać do wiadomości Najj. Pana.

* * *

Koło polskie posłów do Rady państwa w Wiedniu poświęciło pierwsze zebranie swoje uczczeniu pamięci Najjaśniejszej Pani. Pod wrażeniem strasznego ciosu, zebrało się Koło wczoraj w południe — jak z Wiednia telegrafują — w ogromnym komplecie. Prezes JE. Jaworski w prześlicznem przemówieniu oddał cześć pamięci Najj. Cesarzowej. Znalazł podniosłe wyrazy dla oddania całego żalu, boleści i oburzenia z powodu genewskiej zbrodni. Przedstawił idealną postać tej Królowej, Kobiety, Matki, której całe życie oddane było wszystkiemu, co dobre, piękne, której każdy krok znaczył się najszlachetniejszymi uczynkami, niósł miłosierdzie, pociechę, która była istną *Mater dolorosa*. Kraj nasz nie miał szczęścia przyjmować u siebie ś. p. Cesarzowej i Królowej, otaczał Ją jednak najwyższą czcią i miłością. Zadrgał cały oburzeniem, gdy zwierzę w ludzkiem ciele targnęło się morderczem żelazem na drogie życie. Mowca przedstawił następnie uczucia kraju w obec ukochanego Monarchy, wreszcie postawił dwa wnioski:

Koło urządzi solenn żałobne nabożeństwo, którego urządzeniem zajmą się nasi kapłani-posłowie. Na znak żałoby, po tym jedynym przedmiocie, Koło zamyka posiedzenie. — Mowy prezesa wysłuchano stojąco, oba wnioski jednogłośnie przyjęto i posiedzenie zaraz po tem zamknięto.

* * *

Poseł chiński w Petersburgu Jang-Ju wraz z sekretarzem poselstwa Lon-Cseng-

---

52)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

XII.

Święta Bożego Narodzenia sprowadziły hrabiego do Borszowiec na dni kilka.

Hrabina nie donosiła mężowi o pojawieniu się nowego ich kuzyna, obawiała się bowiem, że on także dozna niepokoju tej samej natury, jaki ona sama przebyła. Ale Borszowiecki przyjął tę wiadomość dość obojętnie. Kłopotały go sprawy majątkowe coraz bardziej; gotówka rozpływała się a dzięki gospodarce Gąsiorskiego dochód z Borszowiec okazał się jeszcze mniejszy, niż za lat poprzednich. Trzeba było także pomyśleć o wyprawie Otyldy.... Następowała wkrótce wypłata pensyi ludzi folwarcznych i służby....

Nie wesoły był biedny Borszowiecki, a Olenia znalazła, że źle wygląda.... zmizerniał trapiony kłopotami....

Wypadało także postanowić coś co do przyszłości Artura, który wisiał w Borszowcach w bezczynności.... Kilka razy zdarzyło się teraz, że pan Borszowiecki bryznął synowi prawdą w oczy.... zniechęcił go swojem próżniactwem i apatyą, której powodu ojciec nie rozumiał. Pani Borszowiecka, pragnęła bronić jedynaka przed złym humorem ojca, ale rzeczywiście i ona przyznać musiała, że Artura nie poznaje.... Wśród takich okoliczności, Olenia znowu próbowała namówić brata do wyjazdu.... Jeżeli rozpoczną się nieporozumienia i sprzeczki w tym domu dotychczas tak pełnym wesołości i swobody, to okropność.... Lecz Artura nic przekonać nie było w stanie! Nie jeździł wprawdzie do Białej-wsi, nie starał się widywać Hali, ale przesiadywał po całych dniach w swoim pokoju, nic nie robiąc, ponuro zamyślony, lub przechadzał się powolnym krokiem, paląc papierosy jeden za drugim. To wszystko mogło doprowadzić ojca do irytacyi, ojca, który wprawdzie nie grzeszył zbytkiem energii, ale starał się zawsze dokładnie pełnić swój obowiązek, nie opuszczając rąk wtedy, gdy nadchodziła chwila działania lub niepowodzenia.

Olenia widząc irytacyę ojca i zmartwienie matki, nie wyjawiając tajemnicy, która przygnębiała Artura, napomknęła jednak ojcu, żeby namawiał syna do wyjazdu z Borszowiec.

— Niech jedzie gdzie chce! — mówiła. — Wieś mu nie służy widocznie.... Niech się rozerwie, zobaczy inny świat, innych ludzi.... Papuś może potrafi go namówić.... Ja na miejscu papusia, tobym rozkazała! — dodała z przymileniem.

Hrabia westchnął głęboko; pomyślał sobie, że będzie to nowy wydatek dla jego szczupłej kasy.... ale niech jedzie! nie ma ofiary, którejby się dla dobra dzieci nie uczyniło....

Propozycya hrabiego jednak odniosła ten sam skutek co prośby Oleni.... Artur nie chciał ruszyć się z miejsca.

Nastąpiła jednak wkrótce pewna okoliczność, dzięki której sam Artur oznajmił rodzicom, że opuszcza Borszowce na czas nieograniczony.... Okolicznością tą było przybycie Mieczysława Borszowieckiego.... Przyjechał w odwiedziny do pani Starczyńskiej i Tadeusz przywiózł go do Borszowiec.

W drodze już, na krótkiej przestrzeni pomiędzy Białą-wsią a Borszowcami, Mieczysław objawiał żywe, choć poskramiane wzruszenie. Oglądał się w około, wpatrywał, szukając wspomnień!

— Niech się pan nie dziwi.... — rzekł do Tadeusza — to mój kąt rodzinny, którego nie widziałem blizko lat trzydzieści.... Tak!.. mam trzydzieści trzy.... a pięć lat liczyłem, gdyśmy opuścili Borszowce, żeby nigdy nie wrócić....

— Nie dziwię się wcale — zapewnił Tadeusz. — Przykre musi być dla pana wrażenie?..

— Prędzej rzewne, niż przykre — wyznał. — Unikałem tego miejsca, nie będąc pewnym z jakiemi wrażeniami przyjdzie mi się spotkać.... Teraz już wiem.... Będę szukał w tych stronach dzierżawy.... ciągnie mnie tutaj.

— Dopomogę w tem panu.... może coś znajdziemy.

Dojeżdżali do żelaznej bramy pałacu.

— Tu już kończą się moje wrażenia — rzekł Mieczysław — nie poznaję nic! Zdaje mi się, że dwór był gdzieindziej?...

Tadeusz ukazał mu starą ruderę, ukrytą między drzewami na lewo. Nie było już czasu na rozmowy. Zajechali.

Sztywni z początku, trochę nieufni — może im za wiele już było tych synów Zygmunta? — Borszowieccy zwolna oswajali się z nowym kuzynem, którego naturalność, w połączeniu z pewnego rodzaju rezerwą, najbardziej ich ujęła. Zupełnie przeciwnie jak „Francuzik“, Mieczysław mówił nie wiele, nic prawie o sobie samym, nie narzucał się, nie prawił o swojem kuzynostwie; pełen szacunku dla hrabiego, prosił, by mu pozwolił stryjem się nazywać.

— Nie mam żadnej rodziny, prócz tutaj.... — rzekł tylko po prostu, przyznając, że mu chodzi o tę rodzinę....

Powierzchowność jego przyjemne czyniła wrażenie. Z postawy i ruchów przypominał dziwnie starego hrabiego, więcej niż Artur — syn rodzony. Miał szare oczy, podobne do oczów Oleni, która je odziedziczyła po rodzinie ojca; z rysów jego powiewał pewny rodzaj melancholii, świadczący o niejednym zawodzie doznanym w życiu, ale też posiadał wiele stanowczości, a to, co mówił, widać było, że myślał.

Pan Borszowiecki wciągnął go w rozmowę o rodzinie. Mieczysław odpowiadał zwięźle, trochę smutnie opisując szczegóły pobytu za granicą, śmierć matki.

— Do dwudziestu kilku lat mego życia — mówił — sądziłem zawsze, że jesteśmy bogaci. Chodziłem na kursa inżynieryi w Paryżu. Młody hrabia Borszowiecki, dzięki stosunkom i majątkowi ojca, miał przed sobą otwarte najpierwsze salony.... Służyłem potem w wojsku, jako poddany austryacki — w Wiedniu.... Przy końcu tej służby doszła mnie wiadomość o śmierci mego ojca, która nastąpiła w Dijon, gdzie ojciec zamieszkał, ożeniony z panną Renard.... Rodziny tej nigdy nie lubiłem.... nie lubiłem kobiety, która zajęła miejsce mojej matki... brata mego, Juliusza, mało znałem, bywając rzadko w Dijon.... Potem dowiedziałem się, że jesteśmy zrujnowani.... Borszowce, o których tyle od mego ojca słyszałem, zostały sprzedane na licytacyi.... Wypadało wyrzec się roli wielkiego pana.... szukać pracy! — kończył ze smutnym uśmiechem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

Oscang przybył do Wiednia i zjawił się w sobotę u pierwszego wielkiego ochmistrza Dworu gen. por. księcia Rudolfa Liechtensteina, aby złożyć kondolencyę cesarskiego dworu chińskiego z powodu śmierci ś. p. Najj. Pani.

* * *

Na ręce JE. Pana Namiestnika złożyli kondolencye kapłani dekanatu dynowskiego, oraz rada miasta Dynowa.

Za pośrednictwem c. k. starostów: w Brodach, nauczycielstwo, zebrane na konferencyi w Łopatynie; w Wadowicach, urzędnicy starostwa, sądu, dyrekcyi skarbu, podatkowi, gremium profesorów gimnazyalnych, dyrekcye szkół ludowych, Rada powiatowa, reprezentacye miast Wadowic, Kalwaryi, Andrychowa, Zatora i Lanckorony (nabożeństwa w kościołach i synagodze); w Skałacie, rada gminna Bogdanówki oraz przełożeństwo zboru izraelickiego w Skałacie (nabożeństwo w Bogdanówce w kościele 17 b. m., w Skałacie w synagodze 22 b. m.); w Cieszanowie, rada gminna w Borchowie (20 b. m. nabożeństwo w kościele staraniem komendy huzarów i w synagodze); w Ropczycach, nauczyciele zebrani na konferencyi okręgowej w tem mieście; w Jarosławiu, zwierzchność gminna w Radymnie (nabożeństwa w Radymnie: w kościele 14 b. m., w cerkwi 17 b. m.); w Kołomyi, Rada powiatowa (nabożeństwa 19 b m., w kościołach obu obrządków staraniem Rady powiatowej, oraz w kościele OO. Jezuitów z inicyatywy zgromadzenia); w Rawie, urzędnicy sądu powiatowego w Uhnowie oraz rawski zbór izraelicki (nabożeństwo 20 b. m. w kościele parafialnym z inicyatywy 12 batalionu strzelców; prócz tego w kościele OO. Reformatów i w synagodze); w Zbarażu, gremium urzędników politycznych, sądowych i podatkowych, komisarz straży skarbowej, duchowieństwo, rada gminna Zbaraża i Klimkowiec, przedstawiciele obywatelstwa, kahał (nabożeństwa w świątyniach obu obrządków i w synagodze); w Przemyślanach grono nauczycielskie, zgromadzone na konferencyi w Glinianach; w Krośnie nauczycielstwo, zgromadzone na konferencyi w Dukli; w Kamionce Strumiłowej duchowieństwo gr. kat., gremium rady szkolnej okręgowej, rady gminne w Radziechowie, Staninie i Witkowie starym (nabożeństwo w cerkwi kamioneckiej 19 b. m.); w Żydaczowie rady gminne w Iwanowcach, Turadach, Międzyrzecach i Folwarkach żydaczowskich; w Białej zbór izraelicki w Oświęcimiu (nabożeństwo w synagodze w Oświęcimiu 17 b. m.); w Strzyżowie zwierzchności gminne w Nowej wsi czudeckiej i w Kalembinie; straż ogniowa, Kółko rolnicze i spółka mleczarska w Kalembinie; w Zaleszczykach urzędnicy państwowi w Tłustem, zarząd szkoły w Kasperowcach.

* * *

Z inicyatywy prezydyów obu Izb Rady państwa, Izby posłów i Izby panów, odbędzie się we wtorek w kościele wotywnym w Wiedniu uroczyste żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Najjaśniejszej Pani.

* * *

Rada gminna w Radziechowie postanowiła jednogłośnie na nadzwyczajnem zgromadzeniu, odbytem w dniu 17 b. m., założyć w Radziechowie szpital miejski dla ubogich chorych pod wezwaniem patronki ubogich św. Elżbiety.

Koło polskie.

Koło posłów polskich do Rady państwa zebrało się wczoraj w Wiedniu po raz pierwszy po feryach parlamentarnych i odbyło dwa posiedzenia. Posiedzenie, które się odbyło w południe, było poświęcone manifestacyi żałobnej z powodu zgonu ś. p. Najj. Pani; przebieg jego wyrażony też jest w odpowiedniej rubryce.

Przebieg drugiego, popołudniowego posiedzenia, przedstawiają dzienniki w sposób następujący:

Prezes p. Jaworski zagaiwszy obrady i powitawszy zebranych zdał sprawę o wypadkach, które miały miejsce podczas odroczenia Izby posłów (od połowy czerwca) i podniósł, że zawsze działał w porozumieniu z komisyą parlamentarną. Gdy P. Prezydent Ministrów hr. Thun zaprosił reprezentantów klubów na konferencyę w sprawie językowej, wówczas reprezentanci Koła polskiego zajęli stanowisko odpowiadające tradycyi i zasadom Koła. P. Prezydent Ministrów hr. Thun chciał po osiągnięciu porozumienia między Niemcami a Czechami uregulować kwestyę językową w drodze ustawowej, ewentualnie przedłożyć Radzie państwa już gotowy projekt ustawy językowej. Polacy trzymali się tego stanowiska, iż sprawa ta należy do kompetencyi Sejmów i żądali w tym kierunku w uchwale pewnego zastrzeżenia. Komisya parlamentarna prawicy doradzała wniesienie projektu ustawy językowej do Izby tylko w razie zgody obu stron i postawiła pewne zastrzeżenia autonomiczne. Jak wiadomo nie przyszło na konferencyi językowej do żadnego porozumienia.

Następnie kwestya językowa zeszła na plan drugi, a na pierwszy wysunęła się sprawa ugody austro-węgierskiej. Mowca nie wie, czy między obu Rządami nastąpiło porozumienie w sprawie ugody także co do wysokości kwoty. Ugoda przejdzie w drodze ustawy lub na podstawie §. 14. Mowca w myśl ducha Koła polskiego zawsze występował za parlamentarnem uregulowaniem ugody, a tylko w razie jakichś nieprzewidzianych przeszkód, w razie *force majeure* mógłby być zastosowany §. 14. Koło polskie innej drogi, jak parlamentarną, doradzać nie może; Polacy nie chcą i nie będą popierali żadnych eksperymentów konstytucyjnych.

Następnie zawiadomił p. Jaworski zebranych, że dzisiejsze posiedzenie Izby posłów zagai przewodniczący ze starszeństwa, dr. Zurkan i wypowie wspomnienie o ś. p Najj. Cesarzowej, poczem Izba bezzwłocznie przystąpi do wyboru nowego prezydyum, a nowy prezydent wypowie mowę na cześć Najj. Pani i na znak żałoby zamknie posiedzenie, nie ustanawiając porządku dziennego na przyszłe posiedzenie. P. Jaworski wniósł, aby Koło głosowało za ponownym wyborem dawnego prezydyum. Jedno z najbliższych posiedzeń Rady państwa poświęcone będzie wyborowi deputacyi kwotowej, poczem na porządek dzienny przyjdzie sprawa ugody austro-węgierskiej. Losu tej sprawy mowca przewidzieć nie może. Klub chrześciańsko-słowiański podniósł przeciw ugodzie pewne zarzuty, które atoli zdołano już załagodzić.

Wniosek p. Jaworskiego w sprawie ponownego wyboru dawnego prezydyum uchwalono.

P. Henzel zapytuje, czy wszystkie kluby większości zgodziły się na sposób parlamentarnego traktowania ugody.

P. Jaworski odpowiada, że o ile wie, między wszystkimi klubami panuje w tej sprawie jednomyślność.

P. Merunowicz zapytuje, czy p. Barwiński na posiedzeniu klubu słowiańsko-chrześciańskiego nie podniósł pewnych skarg.

P. Jaworski oświadcza, iż p. Barwiński żadnych skarg nie podnosił.

P. Rutowski zapytuje, czy p. Jaworski żywi nadzieję, iż ugoda będzie załatwioną w drodze parlamentarnej; jak przewodniczący zapatruje się na kwestyę aktywowania parlamentu, oraz jakich środków zamierzają użyć Rząd i prawica, azeby parlament stał się czynnym.

P. Jaworski odpowiada na to, iż zwykle, jeśli człowiek czego sobie życzy, to równocześnie ma nadzieję, że się to spełni. Tak samo jest ze sprawą ugody. Wprawdzie są wielkie trudności, ale być może, iż zdoła się je usunąć. Jedynym środkiem, którym prawica rozporządzać może, jest cierpliwość, ale cierpliwość o tyle, o ile zgadzać się będzie z narodową powagą i honorem. Pozytywnej, pośredniczącej akcyi nie możemy na razie rozwinąć. Cóż więc możemy zrobić? Czy może domagać się od Rządu cofnięcia rozporządzeń językowych? Tego przecież nie uczynimy nigdy, również nie możemy lawirować między wiodącemi z sobą spór stronnictwami. W sporze tym nie chodzi dziś już o rozporządzenia językowe, tylko o hegemonię, o panowanie jednych albo drugich.

P. Sokołowski pyta się, czy między Rządem a większością istnieje porozumienie.

P. Jaworski odpowiada, iż istnieje obopólne zaufanie i że hr. Thun chce oprzeć się na prawicy.

P. Rutowski przedewszystkiem z zadowoleniem podnosi oświadczenie prezesa Koła, który stanowczo oświadczył się przeciw wszelkim eksperymentom konstytucyjnym. Mowca zaznacza — telegrafuje sprawozdawca „Dziennika Polskiego“ — iż p. Jaworski oświadczył, iż ufa w uregulowanie stosunków dlatego, że sobie tego życzy. To należy niestety tylko do sfery uczuć, ale mowca nie widzi żadnej realnej akcyi. Chodzi tu o uspokojenie parlamentu, ale łudzeniem siebie samego byłoby spodziewać się, iż wśród dzisiejszych stosunków uspokojenie takie byłoby możliwem; mimo to jednak mowca jest również przeciwny temu, aby Koło brało na siebie obowiązek pośredniczenia, lub też by lawirowało między walczącemi stronnictwami. Każde stronnictwo musi ze swej strony działać coś dla pacyfikacyi. Nie da się zaprzeczyć, że apetyt stronnictw niemieckich wzrósł znacznie i że dziś stawiają one daleko wiekze niż dawniej żądania, lecz mimo to zawsze właściwy *casus belli* sanowią tylko rozporządzenia językowe. Teraz więc nasuwa się poważne pytanie, czyśmy nie powinni wpłynąć na Czechów, aby oni ograniczyli nieco swe pretensye. Wnioski br. Gautscha i hr. Thuna, dążące do utorowania pewnego porozumienia, Niemcy odrzucili, ale teraz powstaje pytanie, czy mimo to nie należy dalej nowych prób przedsiębrać.

Mowca jest za dalszą w tym kierunku akcyą, gdyż inaczej wszystko pójdzie na marne. Mowca był zawsze tego zdania, że Czesi tego, co im dają rozporządzenia językowe, w praktyce nigdy nie otrzymają i że my ciągle znajdujemy się w walce, która nigdy się nie skończy i nikomu żadnej korzyści nie przyniesie. Nie jest prawdą, jakoby stronnictwo mowcy było za kapitulacyą. Koło polskie wyrobiło sobie poważne w parlamencie stanowisko, a mowca boi się, aby ono tego stanowiska nie utraciło i przedstawia następstwa polityki słowiańskiej w kraju. Mimo to mowca nie doradzał nigdy żadnego *salto mortale*. Dziś pyta tylko raz jeszcze, czy w istocie teraz Rząd i prawica są jako całość za dalszem prowadzeniem dotychczasowej polityki. Konkretnych wniosków mowca nie stawia, wypowiada tylko swe obawy.

Następnie przemawiał P. Minister JE. Jędrzejowicz, mowę P. Ministra uznano za poufną.

Poseł Dzieduszycki nie widzi zasadniczych różnic w stanowiskach, zajętych przez mowców poprzednich; uznaje potrzebę cierpliwości i czujności, broni Czechów, którzy idą daleko w ustępstwach. Ustawy językowej bałby się ze względów autonomicznych.

P. Rittner całą trudność sytuacyi widzi w tem, że stronnictwa lewicy nie chcą spokoju, nie chcą zgody. Mowca, a po nim i p. Jaworski zapytują Rutowskiego, jakiej innej drogi w polityce chwycić się doradzałby on Kołu.

P. Rutowski w odpowiedzi na to w dłuższej mowie wywodził, iż teraz nie może zapuszczać się w szczegóły, ale ma nadzieję, że tragiczny cios, jaki dotknął Najj. Pana i Dom Jego, usposobi stronnictwo nieco łagodniej i że to łagodniejsze usposobienie będzie można wyzyskać.

P. Biliński polemizuje z wywodami p. Rutowskiego. P. Rutowski twierdził, że Polacy popierają szowinizm Czechów, tymczasem to nie jest prawdą, gdyż Czesi od wydania rozporządzeń językowych ciągle robią Niemcom ustępstwa, a Niemcy nie stawiają żadnych wniosków i każdy krok, dążący do porozumienia się, do załagodzenia antagonizmów *a limine* odrzucają. Jakżeż więc możemy my tu pośredniczyć?

Po przemówieniu p. Bilińskiego dyskusyę przerwano. Prezes p. Jaworski zreasumował wywody, a po krótkiej replice p. Rutowskiego poddał pod głosowanie rezolucyę następującą:

„Koło trwa przy przekonaniu, że ugoda austryacko-węgierska w drodze parlamennej załatwioną być powinna“.

Rezolucyę tę prezesa uchwalono jednogłośnie. Najbliższe posiedzenie Koła we wtorek.

Z Prasy rossyjskiej.

Znany artykuł *Nowosti* w sprawie neutralizacyi Alzacyi i Lotaryngii doczekał się stanowczej odprawy z półurzędowej strony rossyjskiej. Tak przynajmniej twierdzi *Nowoje Wremia*, która zbijając poglądy *Nowosti*, uroczyście zapewnia, że czerpie informacye ze sfer kompetentnych i wyraża zapatrywania rządu rossyjskiego. *Nowoje Wremia* pisze: „Z niechęcią i tylko dla spełnienia obowiązku moralnego wspominamy tu o nietaktownym i fantastycznym planie utworzenia neutralnego kraju z Alzacyi i Lotaryngii, wymyślonym przez pewien dziennik rossyjski. Według opinii wszystkich rozsądnych Rossyan, o rozwiązaniu kwestyi alzacko-lotaryńskiej nie może być teraz mowy. Należy to pozostawić samym Francuzom, ażeby rzecz tę ułożyli razem z Niemcami, jeśli w ogóle Niemcy skłonni są do jakichkolwiek układów w tym przedmiocie. Rossya zaś nigdy nie ośmieli się udzielać w sprawie tej stronom interesowanym jakichkolwiek rad. Następstwa wojny 1870 roku muszą być po za obrębem kwestyj, jakie mogą być wytoczone na konferencyi pokojowej, jeśli konferencya ta przyjdzie do skutku. To nasze zdanie znajduje się w tak zupełnej zgodzie z zapatrywaniami rossyjskich sfer rządowych, że już chyba nie będzie potrzeba powracać do tej kwestyi“.

Omawiając znane oświadczenia *Köln. Ztg.* w sprawie francuskiego protektoratu nad katolikami na Wschodzie oraz w sprawie kreteńskiej, pisze *Nowoje Wremia*: W Berlinie widocznie przed odjazdem cesarza Wilhelma do Palestyny uznano za rzecz właściwą, ażeby Niemcy we wszystkich kwestyach politycznych, które się łączą z podróżą cesarza, zachowały sobie zupełną swobodę akcyi. To należy naturalnie przyjąć do wiadomości, ale nie trzeba się tem wcale irytować. Sprawa kreteńska może być rozwiązaną nawet bez udziału rządu berlińskiego. Co się tyczy francuskiego protektoratu nad chrześcianami na Wschodzie, należy zaczekać na skutki nieodzownego wyjaśnienia kwestyi, czy chodzi o francusko-turecki specyalny traktat, czy o stan rzeczy, którego prawomocność niedawno uroczyście została przez Papieża proklamowaną, a co dla wszystkich katolików bez różnicy narodowości jest obowiązującem.

KRONIKA

Lwów, 26 września.

Kalendarz Jubileuszowy.

25 Września.

Rok 1850. Otwarcie Izb handlowych i przemysłowych we Lwowie i w Brodach.

Rok 1879. Najj. Pan raczył nadać dr. Józefowi Mayerowi, prezesowi Akademii umiejętności w Krakowie, godność tajnego radcy.

Rok 1890. Uroczyste spuszczenie na wody Adryatyku w Pola torpedowca austro-węgierskiej marynarki wojennej „Cesarzowa Elżbieta“. W zastępstwie Najj. Pani spełniła Najd. Arcyksiężna Marya Walerya obowiązki matki chrzestnej.

Rok 1891. Najj. Pan udaje się do Pragi dla zwiedzania tamtejszej wystawy krajowej.

Rok 1894. Król saski Albert przybywa do Wiednia, zkąd w towarzystwie Najj. Pana udaje się do Radmer na polowanie. W tej dziko uroczej okolicy przepędzili Monarchowie trzy dni.

Rok 1896. Najj. Pan wyjeżdża z Wiednia na ostatnią uroczystość tysiącletniego jubileuszu na otwarcie i poświęcenie „Żelaznych wrót“, nowego kanału na Dunaju.

Rok 1897. Najj. Pan przeznacza pewną, rok rocznie wypłacać się mającą kwotę na wznoszenie pomników dla zasłużonych Węgrów, na placach publicznych w Budapeszcie.

26 Września.

Rok 1849. Najj. Pan zwiedza szpital oficerski, założony przez mieszczan wiedeńskich w pałacu Arcyksięcia Albrechta w Wiedniu.

Rok 1887. Otwarcie kongresu hygienistów w Wiedniu, pod protektoratem Jego ces. i król. Wysokości Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa.

Rok 1891. Najj. Pan bawi w Pradze, gdzie zwiedza czeską wystawę krajową, oraz miejscowe instytucye.

Rok 1894. Ósmy pułk artyleryi w Pradze święci oryginalny jubileusz, a to z okazyi, że Najj. Pan od lat 40 jest właścicielem tego pułku.

Rok 1896. Najj. Pan udaje się do Orsowy, celem dopełnienia uroczystego aktu otwarcia przekopu przez „Żelazne wrota“ na Dunaju. W uroczystości tej wezmą udział królowie rumuński i serbski. Najj. Panu towarzyszą wszyscy PP. Ministrowie obu połów Państwa.

— **Łowy.** Dzisiaj, dnia 26 b. m. przybyli osobnym pociągiem do Doliny o godzinie 7 z rana, poczem bezzwłocznie udali się do Mizunia na rykowisko jeleni: Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator, Jego król. Wysokość książę August Koburski, c. i k. pułkownik br. Artur Giesl, ochmistrz Dworu c. i k. podkomorzy rotmistrz Zoltan Szabadhegy de Csalokör Megyerts i c. i k. kapitan artyleryi Jerzy Pregler. Wedle zapowiedzianego programu, łowy trwać będą do 6 października b. r.

— **JE. P. Minister Jędrzejowicz** powrócił w sobotę z Rzeszowa do Wiednia.

— **Regulacya płac.** Doniosły fakt regulacyi płac urzędników wywołał piękną manifestacyę ze strony stanu urzędniczego. Oto wczoraj jawili się u JE. Pana Namiestnika hr. Pinińskiego na audyencyi liczni urzędnicy polityczni, urzędnicy Rady szkolnej krajowej, urzędnicy skarbowi, poczt i telegrafów, prokuratoryi skarbu, domen i lasów, oraz deputacya profesorów szkół średnich, wszyscy pod wodzą radcy Dworu hr. W. Łosia. Dalej jawili się urzędnicy sądowi i prokuratoryi Państwa, którym w nieobecności JE. Pana Prezydenta Tchorznickiego przewodniczył p. Wiceprezydent wyż. sądu krajowego Dylewski. Wreszcie przybyli profesorowie Uniwersytetu z rektorem i dziekanami wydziałów na czele. — W przemówieniach swych przewodniczący wyrazili prośbę, by Pan Namiestnik złożył u stóp Tronu w imieniu całego stanu urzędniczego naszego kraju najgorętsze podziękowanie i uczucia głębokiej wdzięczności za to, że Najj. Pan raczył ustawom, regulującym płace, udzielić Najwyższej sankcyi; prócz tego, aby zechciał w imieniu tychże urzędników złożyć podziękowanie Wysokiemu Ministerstwu za przeprowadzenie tej sprawy do skutku, a wreszcie, aby sam przyjął gorąco odczute podziękowanie

za gorliwe poparcie sprawy regulacyi płac w czasie, gdy Pan Namiestnik był posłem i zasiadał w Kole Polskiem.

JE. Pan Namiestnik na przemówienia te odpowiedział, że przyjmuje podziękowanie, złożone na Jego ręce i pospieszy wyrazy najgłębszej wdzięczności dla Najj. Pana złożyć u stóp Tronu. Regulacya płac urzędników państwowych — zaznaczył dalej Pan Namiestnik — jest aktem łaski naszego wspaniałomyślnego Monarchy; Najjaśniejszemu Panu tedy winniśmy za to najżywszą wdzięczność, tem głębszą. iż akt ten łaski raczył Najj. Pan spełnić w chwilach najgłębszego smutku i bolu. Wyświadczenie dobrodziejstwa tym, którzy Jemu i Państwu wiernie służą, było widocznie dla wielkodusznego Monarchy pewną ulgą w strapieniu.

Byłoby także do życzenia — podniósł Pan Namiestnik — ażebyśmy zawsze zachowali uczucie wdzięczności nie tylko dla obecnego Ministerstwa, które ostatecznie sprawę do pomyślnego doprowadziło rezultatu. ale także dla owych członków dawniejszego gabinetu, którzy się głównie przyczynili do poparcia regulacyi płac i do wprowadzenia jej na tory dyskusyi i uchwał parlamentu. Są to zaś ówczesny Prezydent Ministrów hr. Badeni i Minister skarbu dr. Biliński.

Jeżeli — rzekł w końcu Jego Ekscelencya — i mnie wyrażacie Panowie pewną wdzięczność za to, że się może w części przyczyniłem do pomyślnego załatwienia tej sprawy — to najserdeczniej Wam za to dziękuję i muszę wyznać, że jeżeli mam w tem jakąś zasługę, to tylko bardzo skromną. Gdy popierałem także dawniej jako poseł tę sprawę, to czyniłem to w przekonaniu, iż leży ona nie tylko w interesie stanu urzędników, lecz całego społeczeństwa. I dziś mam najsilniejsze przekonanie, iż zapewnienie stosownej, większej niezawisłości ekonomicznej urzędnikom wzmocni tylko ich gorliwość i utrwali jeszcze silniej ich poczucie obowiązku w obec Państwa i społeczeństwa.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni wyjechał wczoraj do Wiednia, na otwarcie Rady państwa. Pan Marszałek będzie obecny na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów. poświęconem wyłącznie manifestacyi żałobnej na cześć Najj. Pani Cesarzowej Elżbiety. W tym samym celu udał się także do Wiednia członek Izby panów p. Zdzisław Marchwicki.

— **JE. dr. Aleksander Tchorznicki,** Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Włodzimierz Spasowicz,** znakomity publicysta, adwokat i uczony, przystąpił do Towarzystwa dziennikarzy polskich, jako członek wspierający.

— **Prof. dr. Józef Kallenbach** z Fryburga, bawi w Krakowie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stanisław Ludwik Brayer, rodem z Mielca w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **W Zakopanem** spłonęła w sobotę — jak donosi *Czas* — willa „Modrzejów", nabyta niedawno przez p. Olszewskiego.

— **Wyścigi cyklistów** ostatnie w sezonie tegorocznym na torze lwowskim, wczoraj urządzone, nie miały takiego powodzenia, jakiem się cieszyły poprzednie, głównie z powodu fatalnej, dżdżystej aury. W wyścigach wczorajszych wziął udział oprócz cyklistów lwowskich p. Hlaviczek, Czech z Pragi, oraz pani Kąsiecka, Warszawianka. Cyklistki lwowskie reprezentowała panna Piżlówna. Biegów było jedenaście; rezultat następujący:

I. W wyścigu na rowerach 5000 m., duży złoty medal zdobył cyklista lwowski p. S. Komoniewski, medal srebrny otrzymał p. S. Barański.

II. Wyścig z wyrównaniem cyklisty i piechura. Była to oryginalna walka nóg ludzkich ze „stalowym rumakiem". Cyklista p. Mańkowski miał do przebycia 400 m., piechór p. Leżański 200 m. i oprócz tego znaczne „vor", bo drugie 200 m Zwyciężył piechur p. Leżański w 32 sekundach i otrzymał srebrny medal.

III. W wyścigu na tandemach 2000 m. duże srebrne medale wywalczyli pp. Komoniewski i Mańkowski, małe pp. Barański i Krupski

IV. Wyścig pań na rowerach; dwie panie wzięły udział. Pierwsza przyszła do mety Warszawianka p. Kąsiecka, druga Lwowianka panna Piżlówna. Nagrody: medale srebrne.

V. W wyścigu kwalifikacyjnym 2000 m. zwyciężył gimnazyalista Wieniawski, drugi przyjechał J. Malarski. Nagrody: medal srebrny i bronzowy.

VI. W wyścigu „o przodownictwo" 5000 m., palmę pierwszeństwa wywalczył p. S. Komoniewski, po nim przybył p. S. Barański. Nagrody: medal złoty i srebrny.

VII. Bieg siódmy „matche"; zwyciężył p. Mars, po nim p. Kąsiecka.

VIII. W wyścigu na rowerach „drugoklasistów" główną nagrodę: duży srebrny medal zdobył B. Wieniawski, drugą: mały srebrny medal J. Vorwand.

IX. „Omnium handicap", cztery okrążenia. Pierwsi przybyli do mety tandemiści pp. Hlaviczek i Wieniawski, po nich pp. Komoniewski i Mańkowski.

X. W wyścigu pocieszenia na rowerach 1000 m., zwyciężył p. Junosza i wziął srebrny medal; bronzowy p. Gelpi.

XI. W ostatnim, nadprogramowym biegu przybył do mety pierwszy p. Vorwand, drugi p. Mars.

— **Jutrzejsze przedstawienie** „Przeora Paulinów" obudza szczególne zainteresowanie, dzięki zjazdowi Towarzystwa Kółek rolniczych, którego kilkuset delegatów przybędzie do teatru, by tam wieczór spędzić na przysłuchiwaniu się patryotycznej a dawno u nas niegranej sztuce. Przypuszczać się godzi, że i publiczność lwowska, pragnąc i ze swej strony uczcić sympatycznych gości, licznie stawi się na jutrzejsze przedstawienie.

— **Odsłonięcie pomnika Sobieskiego** na wałach Hetmańskich, dzieła Tadeusza Barączа, odroczono w myśl uchwały, powziętej na ostatniem posiedzeniu komisyi, do połowy listopada, do czasu upłynięcia pierwszych dwóch miesięcy ciężkiej żałoby po ś. p. Najd. Cesarzowej Elżbiecie.

— **O „Polsce"** Brandesa mówić będzie w piątek, dnia 30 b. m. o godzinie 8 wieczorem w „Kole literacko-artystycznem" ks. prałat Jan Gnatowski. Wstęp dla członków „Koła" z rodzinami, oraz dla osób zaproszonych.

— **Nauczyciele gimnastyki.** Egzamin państwowy z gimnastyki dla szkół średnich przed komisyą egzaminacyjną zdali pp.: Barsztyn Tadeusz, Ekiert Ludwik, Gąsiorowski Henryk, Solarski Klaudyusz i Saloni Aleksander.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: W Podhajcach, Władysław Łoś, urodzony w r. 1835 w Królestwie Polskiem. W r. 1863 jako oficer wojsk polskich zyskał krzyż za waleczność. Zmarły osierocił żonę Felicyę z Torosiewiczów i dwoje nieletnich dzieci.

— **Pożar.** Dnia 12 b. m. około godziny 2 nad ranem wybuchł pożar w realności Lejzora Händla w Borysławiu i zniszczył lub uszkodził 10 domów. Szkoda ogólna wynosi 21 000 zł w spalonych realnościach, ubezpieczonych w kwocie 5800 zł., oraz 4150 zł. w ruchomościach, ubezpieczonych w 650 zł. Przyczyna pożaru dotychczas niezbadana. Jedynie energicznej akcyi straży ochotniczej zawdzięczać należy, że katastrofa nie przybrała znaczniejszych rozmiarów.

— **Hojna ofiara.** 800.000 zł. na rozmaite cele dobroczynne zapisał zmarły tymi dniami w Wiedniu, w 74 roku życia, b. nadzwyczajny poseł i upełnomocniony minister Otto Mayer v. Gravenegg.

— **Wybuch w kopalni.** W kopalni węgla Bronsville, w Ameryce północnej, eksplozya zasypała 54 górników. Wydobyto 27 rannych i 8 trupów, których nie można rozpoznać, reszty nie odszukano.

— **Z Warszawy.** W rozkazie dyrekcyi teatrów warszawskich zamieszczono, co następuje: „Z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego księcia Imeretyńskiego, z rozpoczęciem sezonu operowego chórzyści i chórzystki, prócz wynagrodzenia stałego, pobierać będą od występu po 40 kopiejek, z tem wszakże zastrzeżeniem, iż osoby nie uczęszczające lub spóźniające się zarówno na próby jak i na lekcye wynagrodzenia od występu pobierać nie będą.

— **Balonem przez Alpy.** Śmiały zamiar kapitana Spelterini przebycia Alp w balonie, bliskim jest urzeczywistnienia. Balon, noszący miano „Wega", zupełnie już — jak donoszą z Zurychu — wykończony, będzie tam wystawiony na widok publiczny. Przy wykończeniu balonu zachowano jak największą troskliwość.

Równą uwagę poświęcono sprawionym w wielkiej ilości przyborom badawczym wszelkiego rodzaju. tak, że można mieć nadzieję, iż w tym kierunku wyprawa naukowa wyda świetny plon. Balon z wszystkimi przyborami przewieziony zostanie do Sitten, zkąd ma nastąpić wzniesienie. Od tej chwili kapitan Spelterini i jego towarzysze, w liczbie których znajdują się prof. Hlim z Zurychu, będą się trzymali w pogotowiu. Wzniesienie nastąpi z chwilą, gdy stacya główna meteorologiczna w Zurychu i puszczane baloniki próbne dowiodą korzystnych warunków prądu powietrznego Balon przy powierzchni 1065 m. kw., może objąć 3268 m. sześciennych gazu; balast ma wynosić 2000 klg. Ogólna waga statku powietrznego wynosi okrągłych 1000 klg. Na wyrób balonu wyszło 6330 pojedyńczych kawałków jedwabiu, doprowadzonych wraz ze szwami do zupełnie hermetycznego stanu — przez rozmaite stosowne przygotowania. Sam balon, sieci i łodka pochodzą z fabryki firmy Besancon w Paryżu, kotwica zaś i rozmaite inne przybory wykonane zostały w zakładach Esches Wyss w Zurychu.

— **Kolonie polskie w Ameryce.** W *Gazecie handlowo geograficznej* czytamy: Wice-konsul austro-węgierski w Kurytybie, p. Pohl, nie ustaje w swej gorliwości, z jaką opiekuje się losem kolonistów polskich.

Powróciwszy z kolonii nad Iguassu (Rio Claro, św. Mateusz), udał się na wybrzeże Oceanu Atlantyckiego w okolicy miasta portowego Paranagna, gdzie się znajduje mała kolonijka polska, złożona z 7 rodzin, nazwana St. Cruz. Koloniści nasi przybyli tam przed rokiem. Wzięli się do uprawy fasoli czarnej i kukurudzy. Cierpią nieco na febrę, panującą w tych stronach. W najbliższym czasie odwiedzi p. konsul kolonię Antonio Olyntho. (Agna Amarella).

Taż sama *Gazeta handlowo-geograficzna* pisze: Jak nam donoszą z wiarygodnego źródła, już w najbliższej przyszłości mają polscy OO. Salezyanie, których znaczny zastęp wyjdzie w niedługim czasie z kolegium w Turynie, objąć duszpasterstwo w koloniach polskich w Paranie, St. Catharina i Rio Grande de Sul (południowa Brazylia) i w tym celu mają założyć w tych krajach swoje klasztory i misye. Dr. Kłobukowski, znany podróżnik, poleca założenie misyi salezyańskiej w kolonii polskiej w Lucenie, leżącej na granicy Parany i St. Catharinу. Okolica Luceny zamieszkała jest przez dziki szczep indyjski Botukudów, do których dotąd promie nie wiary Chrystusowej nie dotarły. Nasi kapłani OO. Salezyanie mieliby w Lucenie wdzięczne pole do działania nie tylko przez to, że dodawaliby opieki duchownej naszym rodakom, lecz nadto rozpocząćby mogli żmudne dzieło nawracania i cywilizowania Butukudów.

Notatki literacko-artystyczne.

D'Annunzio, znany powieściopisarz włoski, poświęca w *Figarze* prześliczny, pełen poezyi artykuł pamięci Najj. Pani Cesarzowej Elżbiety i Jej tragicznej śmierci.

(*n*) **Operetka.** „Indigo" Straussa, jedna z najmelodyjniejszych pod względem muzyki, ale najsłabszych pod względem libretta operetka, zainaugurowała w sobotę liryczny sezon naszego teatru. Wznowiono ją dla Warszawy, obsadzono na nowo, wyposażono barwną i błyszczącą wystawą i puszczono na scenę ku zadowoleniu tamtejszej publiczności. U nas rzecz ta chociaż znana, również podobać się jeszcze może, bo straussowskie melodye mają swój właściwy urok, nie łatwo się starzejący, a humor spiewaków i ich spiew staranny (panie Bohussówna i Kasprowiczowa, pp. Bogucki, Orzelski, Myszkowski i Kratochwil), okraszają niemało operetkę i pozwalają nie myśleć o tem, iż libretto i jego cała akcya bardzo słabo się klei.

Wyjazd trupy lwowskiej do Warszawy, podobno uwieńczony niezwykłym sukcesem kasowym, powinienby mieć i artystyczne rezultaty nieposlednie. Jesteśmy ich bardzo ciekawi. n. p. na punkcie mówienia prozy, pod którym to względem warszawska publiczność, jako lepiej mówiąca po polsku niż nasza, większe musi mieć wymagania. Czy jednak te korzyści spiewacy nasi tam zdobywają, będziemy śledzić to w dalszym ciągu przedstawień. Na razie zaznaczamy to tylko, że fantazyę przywożą z sobą dobrą i głosy, jak się zdaje, niezbyt sforsowane. To ostatnie, w innych większych niż wczorajsze zadaniach, da się stwierdzić dopiero.

Na każdy sposób witamy spiewaczą drużynę z radością, jako żywioł wnoszący większy ruch na scenę naszą i rozmaitość bardzo pożądaną, o ile w szlachetnym i artystycznym zakresie się utrzymuje.

O lwowskiej operetce i jej ostatnich występach w Warszawie, pisze *Gazeta Polska*: „Jaką sympatyę zdobył p. Heller, dyrektor teatru lwowskiego i jego personal operetki u publiczności warszawskiej, dowiodły dwa przedstawienia niedzielne, na których teatr był zapełniony od góry do dołu widzami. Były też to dwa przedstawienia pożegnalne, w poniedziałek bowiem wieczorem drużyna artystów wyjechała z powrotem do Lwowa. Umiejętnem kierownictwem, utrzymaniem teatru na wysokości zadania i taktownem stanowiskiem wobec prasy, publiczności i artystów, p. Heller wyróżnia się bardzo dodatnio z szeregu goszczących w lecie dyrektorów, nie może się też skarżyć, ażeby usiłowania jego nie znajdowały poparcia. Tej sympatyi objawem były w niedzielę oklaski gorące, wywoływania na scenę dyrektora i owacya kwiatowa, zgotowana przez żegnającą Lwowian życzliwie publiczność warszawską. Pobyt trupy p. Hellera przysporzył znacznego dochodu również kasie teatrów rządowych, opłata bowiem wynosiła w ciągu czterech letnich miesięcy przeszło 12.000 rubli, a sam dzień niedzielny przyniósł teatrowi warszawskiemu około 300 rubli. Operetka lwowska przybędzie znów w roku przyszłym, p. Heller zaś zakontraktował cyrk na 3 lata. Powitamy ją zawsze życzliwie".

Sezon koncertowy rozpocznie się w przyszłym miesiącu. Zainauguruje go gal. Towarzystwo muzyczne, które w tym roku wcześniej wystąpi z pierwszym koncertem, aby dać odpowiednią sposobność nowozaangażowanemu profesorowi najwyższej klasy fortepianowej w konserwatoryum Wilhelmowi Kurtzowi zaprezentować się publicznie. Nową tę siłę artystyczną poprzedzają opinie zagranicznych dzienników nader pochlebne, nic więc dziwnego, że cały świat nasz muzyczny oczekuje tego występu z niecierpliwością. W początku listopada koncertować u nas ma Henryk Melcer, przyczem po raz pierwszy wykona swój nowy koncert fortepianowy, premiowany na konkursie Paderewskiego. W dalszym ciągu zapowiadają swe koncerta słynne kwartety smyczkowe: Roségo z Wiednia i t. zw. czeski kwartet. Nadto zgłaszają się rozmaici soliści: śpiewacy, skrzypkowie i pianiści; jeżeli tedy przyjdzie to wszystko do skutku, to będziemy mieli dość muzyki koncertowej w tym sezonie. Że będą to same wyborowe produkcye, o tem nie wątpimy, gdyż gwarancyę, gal. Towarzystwo muzyczne daje zajmujące się urządzeniem większej ich części.

Szkoła śpiewu pod kierownictwem Jana Galla, otworzona przy Tow. śpiewackiem „Echu", rozpoczęła już swą działalność, ale zapisy przyjmuje ciągle. Sympatyczny jej kierownik powrócił do Lwowa i udziela w lokalu szkoły (gmach teatru II. p.) lekcyj śpiewu i teoryi. Miłą będzie również wiadomość, iż z feryj letnich przyniósł całą wiązankę utworów choralnych, które z pewnością przyczynią się niejednokrotnie do urozmaicenia produkcyj koncertowych tego sezonu.

Pomnik Mickiewicza w Warszawie. W dziennikach warszawskich znajdujemy następujący komunikat:

„Komitet budowy pomnika Mickiewicza z wysokiem zadowoleniem może donieść, że cokół granitowy pomnika jest już całkowicie ustawiony i że w dniu 17 b. m. o godzinie 12 w południe stanął na nim posąg Mickiewicza, przyjęty przez komitet z ogólnem uznaniem.

Przy ustawianiu figury obecny był twórca pomnika, p. Cypryan Godebski".

P. Józef Mehoffer, znakomity nasz artysta, będzie malować dwa plafony w salonie i w kaplicy w nowym pałacu wielkiego przemysłowca p. Goetza w Okocimie. Obecnie p. Mehoffer zajęty jest robieniem szkiców do tych kompozycyj.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w poniedziałek po raz trzeci „Indigo czyli banda rozbójników" operetka w 3 aktach a 4 odsłonach Jana Straussa.

We wtorek na uczczenie walnego zjazdu delegatów Kółek rolniczych: „Przeor Paulinów czyli Obrona Częstochowy" obraz historyczny w 5 aktach przez Juliana z Poradowa z panem Żelazowskim w roli ks. Kordeckiego.

We środę po raz pierwszy „Agnieszka Jordan", dramat w 5 aktach Jerzego Hirschfelda, przekład Jana Kasprowicza, z panią Żelazowską w roli tytnłowej.

We czwartek po południu o godz. pół do 4 „Kraj", komedya w 4 aktach z konkursu Wydziału krajowego z r. 1891;

Wieczorem o pół do 8 „Czarodziej z nad Nilu", operetka w 3 aktach W. Herberta.

W piątek po raz drugi „Agnieszka Jordan", dramat w 5 aktach J. Hirschfelda, tłum. Jana Kasprowicza.

W sobotę po południu o pół do 4 pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Zemsta", komedya w 4 aktach Aleks. hr. Fredry (ojca).

Towarzystwo pedagogiczne.

Lwów, 26 września.

XXXII walny zjazd Towarzystwa pedagogicznego rozpoczął wczoraj, w niedzielę, swoje obrady we Lwowie. Po nabożeństwach w katedrze łacińskiej i cerkwi wołoskiej, zgromadzili się liczni uczestnicy zjazdu w sali ratuszowej. Posiedzenie inauguracyjne zaszczycili swą obecnością JE. Namiestnik Leon hr. Piniński, JE. Marszałek krajowy Stan. hr. Badeni, JE. ks. Arcybiskup Isakowicz. Obecni byli referent spraw szkolnych radca Namiestnictwa p. Jerzy Piwocki, członkowie Rady szkolnej pp.: ks. kan. Toroński, Bolesław Baranowski, German, prezydent miasta dr. Małachowski, radca Dworu prof. dr. Cwikliński, radca Dworu dyr. Wierzbicki, prezydent Izby handlowej dr. Marchwicki, reprezentanci Rady miejskiej, wielu profesorów szkół wyższych i średnich. W zjeździe bierze udział wiele pań nauczycielek.

Estratę prezydyalną zdobił biust Mickiewicza, otoczony zielenią. Po zagajeniu zgromadzenia przez zastępcę prezesa p. inspektora Tomasza Tokarskiego, powitał zebranych uczestników zjazdu prezydent miasta dr. Małachowski, jako gospodarz miasta, wyrażając radość, że zjazd odbywa się we Lwowie. Nawiązując do okoliczności, że zjazd poświęcony jest w pierwszym rzędzie uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, tego „największego nauczyciela narodu", podniósł mowca wysokie posłannictwo stanu nauczycielskiego, zwłaszcza pracującego na niwie szkolnictwa ludowego i zapewnił, że społeczeństwo całe z wdzięcznością uznaje działalność

tego stanu, zajmującą pierwsze miejsce w szeregu prac narodowych.

Na przemowę p. prezydenta odpowiedział wiceprezes p. Tokarski podziękowaniem za gościnność, udzieloną zjazdowi w murach stolicy. Następnie zawiadomił o piśmie p. Stanisława Szczepanowskiego, który z powodu dłuższej choroby i konieczności pobytu zagranicą, przesłał rezygnacyę z godności prezesa Towarzystwa. Wspomniawszy o szeregu prac i projektów przez Zarząd główny podjętych, zakończył wiceprezes oznajmieniem — (podczas którego obecni z miejsc powstali) — że na wiadomość o strasznym ciosie, jaki dotknął Najj. Pana, w skutek tragicznej śmierci ś. p. Najj. Pani z ręki mordercy — Zarząd główny pospieszył złożyć imieniem Towarzystwa kondolencyę na ręce JE. P. Namiestnika.

Wreszcie zawiadomił przewodniczący o stratach jakie poniosło Towarzystwo przez zgon zasłużonych członków: ś. p. Kornela Ujejskiego (członka honorowego) oraz ś. p. Dmochowskiego, Skliwy, Staysika i Filińskiego.

Obowiązki sekretarzy objęli: powołani przez przewodniczącego pp. Maxymczuk ze Złoczowa i Jachimowski ze Stanisławowa.

Po ukonstytuowaniu prezydyum umieszczony na jednej z galeryj sali chór uczniów odspiewał kantatę powitalną p. Urbanka pod kierunkiem kompozytora.

Według programu wygłosił następnie p. dr. Wilhelm Bruchnalski zajmujący, a pełen pięknych myśli odczyt „O Adamie Mickiewiczu“ jako przewodniku narodu, którą to rzecz nagrodzono hucznymi długotrwałymi oklaskami.

Wreszcie uchwalono na propozycyę p. radcy Baranowskiego, ażeby wieniec srebrny o 53 srebrnych listkach, sprawiony ze składek zebranych staraniem nauczycieli szkół ludowych, a przeznaczony na sarkofag Adama Mickiewicza na Wawelu — złożyli w imieniu Towarzystwa członkowie oddziału krakowskiego pod przewodnictwem p. radcy Trzaskowskiego u trumny wieszcza.

Po odczytaniu listów i telegramów gratulacyjnych zamknięto pierwsze posiedzenie.

Na drugiem posiedzeniu, po południu odbytem, członek Zarządu Towarzystwa „Kółek rolniczych dr. Bronisław Dulęba, zaprosił uczestników zjazdu na zgromadzenie „Kółek rolniczych“.

Przewodniczący p. Trzaskowski zawiadomił o uchwale Zarządu głównego, mianującej JE. ks. Arcybiskupa Izaka Issakowicza członkiem honorowym.

Uchwałę formalną w tym względzie odczytaną przez p. dr. Fąfarę zatwierdziło Zgromadzenie wśród hucznych oklasków.

Zawiadomiono dalej, że radca p. Trzeskowski złożył kwotę 20 złr. jako pierwszy zawiązek powstać mającego funduszu im. Adama Mickiewicza dla wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych.

Do komisyi dla oceny sprawozdania Zarządu głównego z czynności całorocznych (przedłożonego przez p. Kornela Jaworskiego) wybrani zostali pp.: Jougan z Borszczowa, Jougan z Gródka, Biliński, Nebelski, Rożański, Łopuszański, Stachoń, Małeta i Majer.

Referent komisyi rachunkowej p. dyr. Pająk przedłożył sprawozdanie z lustracyi rachunków Towarzystwa i zakończył wnioskami: 1. o udzielenie Zarządowi absolutoryum, 2. o wprowadzenie pewnych oszczędności, 3. o przedstawianie w przyszłości sprawozdań z rachunków w formie porównawczej z zamknięciami z dwóch lat poprzednich.

Po uchwaleniu powyższych wniosków, przedłożył p. Szczęsny Parasiewicz, redaktor *Szkoły*, sprawę utworzenia funduszu im. Adama Mickiewicza dla wdów i sierót po nauczycielach ludowych. Wniosek zasadniczy o utworzenie funduszu przyjęto jednomyślnie.

W dłuższej dyskusyi o sposobach zebrania funduszu, zabierali głos pp. Kotula, Pająk, Bumel, Boraczek, Mucha, Krępowski i Majer. Ostatecznie referent zaproponował, aby Zarząd ułożył statut dla funduszu im. Adama Mickiewicza i przy układaniu statutu wziął pod rozwagę życzenia, w dyskusyi wyrażone. Propozycyę tę uchwalono. Dodać należy, iż p. Kotula proponował, aby fundusz Mickiewicza utworzyć z funduszu rezerwowego i z funduszu zbieranego na budowę własnego domu; myśl ta natrafiła jednak na silną opozycyę. Dyr. Pająk zwrócił natomiast uwagę na liczne zobowiązania członków dotychczas nieuiszczone, któreby ściągnąć należało na rzecz utworzyć się mającego funduszu.

Proponowano wreszcie pobór pewnego procentu od wkładek członków, oraz datki dobrowolne.

Przewodnicząca oddziału lwowskiego Stowarzyszenia nauczycielek p. Longchamps zaprosiła obecne pp. nauczycielki na zgromadzenie tegoż Stowarzyszenia.

Z porządku dziennego przedstawiła panna Józefa Kulińska, nauczycielka szkoły im. św. Jadwigi we Lwowie, referat o nauce dopełniającej, zakończony następującymi wnioskami:

1. Plany szkół wydziałowych żeńskich 5- i 6-klasowych, które nie mogą mieć kursów dopełniających, zmienić o tyle, aby w miejsce literatury powszechnej wprowadzić dokładniejszą znajomość języka ojczystego, podnosząc ilość godzin z 3 na 4, a w miejsce literatury powszechnej i historyi sztuki, którą przy nauce historyi traktować należy, wprowadzić naukę matematyki, nauki przyrodnicze, naukę pedagogii i prawa obowiązującego w warunkach obecnych każdego obywatela kraju. 2. Podnieść liczbę godzin nauki dopełniającej z 10 na 18 lub 24. 3. Naukę tę odbywać codziennie w godzinach rannych. 4 Postarać się o stosowne podręczniki tak dla szkół wydziałowych, jak i dla kursów dopełniających. 5. Do komisyi układającej plany dla kursów dopełniających przy szkołach żeńskich i męzkich i do komisyi dla nowych podręczników powołać nauczycielki, znające dobrze młodzież żeńską, jej potrzeby i stanowisko kobiety w rodzinie i społeczeństwie. 6. Urządzić przy każdej szkole, w której mają istnieć kursa dopełniające, bibliotekę zaopatrzoną w doborowe dzieła poetyckie i prozaiczne, przeznaczone do lektury domowej.

W toku rozprawy zwróciła p. dyrektorka Wincenta Longchamps uwagę, że kursa uzupełniające dopóty pod względem frekwencyi szwankować będą, póki wszystkie pracodawczynie nie będą ustawowo zmuszone posyłać na nie pracownic w określonym wieku.

Ostatecznie wszystkie wnioski odesłano Zarządowi do rozpatrzenia, poczem odroczono obrady do dnia następnego.

Wieczorem zgromadzili się uczestnicy zjazdu na wspólną ucztę w salach kasyna miejskiego. Na ucztę przybyli także JE. ks. Arcybiskup Isakowicz i prezydent miasta dr. Małachowski. Wzniesiono długi szereg toastów. Pierwszy przemówił wiceprezes Towarzystwa p. Tokarski, wznosząc okrzyk na cześć Najj. Pana. Piękną mowę wygłosił następnie prezydent Małachowski, pijąc na pomyślność i zdrowie nauczycielstwa. W dalszym ciągu przemawiał JE. ks. Arcybiskup Isakowicz, toastując na cześć Towarzystwa pedagogicznego. Kierownik szkoły z Glinian, p. Ligęza, wygłosił piękny wiersz, poczem przemawiał p. Platon Kostecki. Szereg toastów zakończył JE. ks. Arcybiskup Isakowicz tradycyjnem „kochajmy się“. Podczas uczty przygrywała orkiestra 30 p. p. pod batutą kapelmistrza p. Rolla.

W drugim dniu rozpraw — w poniedziałek — przedstawił dr. Karol Falkiewicz referat w sprawie nauki dopełniającej w szkołach typu niższego. Wnioskodawca żądał, ażeby Zarząd główny: 1. przedstawił władzom szkolnym potrzebę szerszego omawiania przez koła fachowe i instytucye szkolne zamierzonych zmian pod względem prowadzenia szkół; 2. postarał się u władz szkolnych o zwołanie z końcem r. b. krajowej konferencyi nauczycielskiej w sprawie nauki dopełniającej; 3. wniósł do Sejmu petycyę: a) o stanowcze zakazanie budowania szkół bez odpowiednich ogrodów szkolnych, b) o ustanowienie ryczałtu na zakładanie i prowadzenie tych ogrodów, c) o uregulowanie czasu nauki dopełniającej i o wyznaczenie za nią odpowiedniego wynagrodzenia; 4. wziął pod rozwagę wydawnictwo odpowiednich podręczników dla uczniów szkół dopełniających; 5. zebrał daty co do zaprowadzenia kursów dla analfabetów w tych gminach, gdzie szkół nie ma, lub gdzie są nieczynne.

W dyskusyi zażądał p. Nowakowski, aby wyjednać u Rady szkolnej kraj. ustanowienie w Radach szkolnych okręgowych stałych referentów dla załatwiania spraw przymusu szkolnego, tudzież postanowienie, że wykroczenia przeciw przymusowi mają być karane najdalej do dni 14.

P. Burbel domagał się, ażeby prosić Radę szkolną kraj., iżby przy układaniu nowych podręczników dla kursów nauki dopełniającej rozpisywała konkursa.

P. Szafran wniósł o wyjednanie zorganizowania kancelaryj rad szkolnych okręgowych w ten sposób, aby inspektor załatwiał sprawy dydaktyczno-pedagogiczne i personalne, proponowany przez p. Nowakowskiego referent sprawy administracyjne i ekonomiczne, a nadto, aby był dodany do pomocy dyurnista.

Wszystkie wnioski referenta, wraz z przytoczonymi powyżej dodatkami pp. Nowakowskiego, Burbela i Szafrana, uchwalono.

Na wniosek dyr. Pająka z Krakowa uchwaliło zgromadzenie wśród oklasków przesłać złożonemu niemocą dyr. Miecz. Baranowskiemu wyrazy pozdrowienia i życzeń najrychlejszego powrotu do zdrowia.

Na wniosek nagły p. Majera, uchwalono wezwać Zarząd główny, aby odniósł się do Rady szkolnej krajowej o interwencyę w sprawie uwięzionego przez władze wojskowe w Stanisławowie nauczyciela Bazylego Elijowa.

Z porządku dziennego przedłożył p. dyrektor Józef Piórkiewicz sprawozdanie o wnioskach zarządów oddziałowych w przedmiocie: a) podwyższenia płacy, b) zniżenia lat służby, c) zaprowadzenia jawnych tabel kwalifikacyjnych, pragmatyki służbowej i t. p.

W pierwszej sprawie referent wniósł, aby Zarząd główny wniósł do sejmu petycyę o zrównanie płac nauczycieli ludowych z płacami trzech najniższych rang urzędników państwowych, względnie petycyę o polepszenie bytu nauczycieli szkół ludowych w kraju naszym wogóle.

Sprawa polepszenia bytu nauczycieli wywołała dłuższą i gorącą dyskusyę, pełną żalów i rekryminacyj pod adresem Sejmu krajowego.

Ostatecznie uchwalono wniosek, wzywający Zarząd główny, aby wystosował do Sejmu petycyę o zrównanie płac nauczycieli ludowych z poborami urzędników państwowych trzech najniższych rang. Nadto uchwalono polecić Zarządowi, iżby postarał się, o ile to możliwe, o poparcie tej petycyi przez podpisy ze strony jak największej liczby osób z poza grona Towarzystwa pedagogicznego z całego społeczeństwa, oraz, iżby postarał się u posłów wpływowych o poparcie tej petycyi w Sejmie krajowym. Następnie rozwinęła się również ożywiona i szeroka rozprawa nad propozycyą wysłania do Rady szkolnej krajowej deputacyi z całego kraju w sprawie polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych.

Sprawozdanie z dalszych obrad (po godz. pół do 2) odłożyć musimy z braku miejsca do jutrzejszego numeru.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że według dotychczasowych dyspozycyj Najj. Pan w pierwszych dniach października uda się na kilka dni w odwiedziny do Najd. Arcyksiężnej Maryi Waleryi w Wallsee, a w drugim tygodniu października powróci do Wiednia. Następnie w połowie tegoż miesiąca uda się Monarcha na dłuższy pobyt do Pesztu, zkąd powróci w ostatnich dniach miesiąca do Wiednia.

Na wczorajszem posiedzeniu niemieckiego stronnictwa liberalnego (postępowego) przewodniczący dr. Gross po manifestacyi żałobnej z powodu zgonu Najj. Pani, omawiał sytuacyę polityczną, przyczem wspomniał o zaproszeniu P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna, wysłanem do stronnictw niemieckich w lipcu b. r., na konferencyę celem porozumienia się co do zasad uregulowania sprawy językowej i motywował dlaczego komitet wykonawczy lewicy zaproszenie to odrzucił. W sprawie nowego projektu, aby przedłożenia ugodowe wyłączono z obstrukcyi, zaproponował dr. Gross, aby kwestyę tę załatwiono na wspólnem posiedzeniu z niemiecką partyą ludową. Wszyscy mowcy, którzy zabierali głos pochwalali oporne stanowisko, jakie kierownictwo lewicy zajęło wobec zaproszenia hr. Thuna. W sprawie projektu zaniechania obstrukcyi podczas obrad nad ugodą niektórzy mowcy dowodzili, iż wyborcy nie pochwalą z pewnością, ani nie uznają powodów tej taktycznej zmiany postępowania. Uchwały decydującej nie powzięto. Jutro klub zbiera się ponowne obrady.

Na posiedzaniu wiernokonstytucyjnej wielkiej własności, poświęcił gorące słowa wspomnienia Najj. Pani hr. Schwegel, składając wyrazy najgłębszego współczucia.

Niemieckie stronnictwo ludowe posiedzenie swe również rozpoczęło od słów wspomnienia ś. p. Najj. Pani. Przewodniczący p. Steinwender zdał następnie sprawę o sytuacyi i wspomniał o ostatniem posiedzeniu komitetu wykonawczego stronnictwa, na którem zapadła uchwała, aby odpowiedzieć odmownie na zaproszenie hr. Thuna. Wszyscy mowcy pochwalili ten krok komitetu wykonawczego. Projekt, aby zaniechać obstrukcyi podczas obrad nad ugodą, zwalczano namiętnie. Zebrani uchwalili przyjąć zaproszenie niemieckiego stronnictwa postępowego na wspólną konferencyę, zresztą nie powzięto żadnej uchwały. Na jutro rano zapowiedziano znów posiedzenie.

W Szczecinie odbyło się w piątek poświęcenie nowego portu. Obecny na tej uroczystości cesarz Wilhelm w przemówieniu wyraził radość swą z tego powodu, iż pomorskiej wytrwałości udało się dokonać tak ważnego dzieła. „Cieszy mnie — rzekł cesarz — że dawny duch pomorski w was jeszcze żyje i że was z lądu pędzi na morze. Przyszłość nasza leży na morzu“. W końcu podziękował cesarz starszemu burmistrzowi za przyjęcie i wyraził nadzieję, że Szczecin nierozrywany przez walki stronnicze będzie kwitł i pomyślnie się rozwijał.

W uroczystości wzięli udział ministrowie pruscy Miquel, Recke, Bozze, Krefeld i Thielen.

Ze Szczecina donoszą, że oboje cesarstwo niemieccy odjechali w piątek po południu ztamtąd do Romingten.

W sprawie biskupstwa chełmińskiego potwierdza się, że obsadzenie stolicy biskupiej, opróżnionej przez śmierć biskupa Leona Rednera, nie tak prędko zapewne nastąpi. Wiadomo, że kapituła pelplińska, po skreśleniu przez rząd pruski z listy wszystkich kandydatów z wyjątkiem dwóch, listę tę znowu uzupełniła. Tymczasem, jak się dowiaduje kolońska *Volks-Ztg.*, Stolica Apostolska poleciła teraz kapitule pelplińskiej ułożyć nową listę i przesłać ją rządowi. — Upłynie więc jeszcze wiele czasu, zanim sprawa biskupstwa chełmińskiego będzie załatwioną.

Z Petersburga donoszą, że wypracowany przez Ministerstwo spraw wewnętrznych projekt rozgraniczenia gruntów włościańskich od dworskich w Królestwie Polskiem rozpatrywany będzie przez radę państwa w listopadzie b. r.

Agencya Stefaniego oświadcza, iż zupełnie nieprawdziwem jest doniesienie *Daily Telegraphu*, jakoby Włochy wobec znacznych trudności, na jakie napotyka propozycya Włoch stanowczego załatwienia kwestyi kreteńskiej, miały zamiar wycofać się z Krety. Dalej twierdzi telegram tej półurzędowej włoskiej agencyi, iż między Anglią, Rossyą, Francyą i Włochami panuje zupełne porozumienie pod tym względem, w jaki sposób należy postępować wobec Turcyi w sprawie kreteńskiej.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Rzymu, że wszystkie już mocarstwa w zasadzie zgodziły się na poruszoną przez Włochy kwestyę zwalczania anarchizmu. Oczekują przeto, że wkrótce postawiony będzie formalny wniosek zwołania międzynarodowej konferencyi w sprawie zwalczania anarchizmu.

Wiadomości nadchodzące z Paryża brzmią bardzo niepokojąco. Dotąd jeszcze ważą się szale za i przeciw rewizyi. Opinia jest podzielona a temu rozłamowi odpowiada także uchwała komisyi rewizyjnej, która podzieliła się na dwie równe części. Uchwała ta odmowna, w myśl kodeksu francuskiego, nie wiąże jednak gabinetu, który dziś w poniedziałek na radzie ministeryalnej pod przewodnictwem Faurea poweźmie ostateczną uchwałę. Dzień dzisiejszy stanowić będzie ważną dobę w historyi Francyi. Umysły są wzburzone, atmosfera gorąca, napełniona elektrycznością, namiętności wzburzone do najwyższego stopnia, czego najlepszym dowodem zbrodnia, dokonana przez panię Paulmier na redaktorze dziennika *Lanterne* w obronie czci domowego ogniska. Jakakolwiek zapadnie decyzya gabinetu, nie sprowadzi ona uspokojenia umysłów; strona pobita będzie całą siłą, wszelkimi środkami zwalczać stronę przeciwną a wszystko to kosztem Francyi. Smutne to zaiste widowisko i nad wyraz upokarzające. Dzienniki ciągle donoszą o zaostrzeniu się konfliktu między władzą cywilną a wojskową i o sprzysiężeniu w armii, mającem na celu obalenie republiki. — Wieści te niepokojące należy jednak brać *cum grano salis* z pewnem zastrzeżeniem. Zwolennicy rewizyi utrzymują, że Faure związał się z wojskową partyą klerykalną, aby zrobić *cap d'etot!* Zaiste wygląda to na kartkę z romansu, jak zresztą wszystko w tej nieszczęsnej sprawie, bo zaiste nikt rozsądny nie uwierzy, aby człowiek tak lojalny i uczciwy jak Faure, który zresztą całe swoje wielkie stanowisko zawdzięcza republice, stawał na czele spisku, zwróconego przeciw istniejącej formie rządu! Że wojskowe sfery miałyby ochotę urządzić *pronunciamento* — być może, ale żeby Faure miał do niego należeć, to wymysł bujnej wyobraźni.

O wypadkach ostatnich donoszą z Paryża, że w sobotę odbyła się pod przewodnictwem Brissona narada gabinetowa, na której omawiano sprawę rewizyi procesu Dreyfusa, powzięcie uchwały odroczono jednak do poniedziałku, ponieważ dwaj ministrowie, mianowicie minister skarbu Peytral i minister rolnictwa Viger byli nieobecni. Telegrafowano zarówno do Peytrala, który bawi w Marsylii, jak do Vigera, przebywającego chwilowo w Orleanie, z wezwaniem, aby na poniedziałek wrócili do Paryża i wzięli udział w radzie gabinetowej. Na wczorajszej radzie gabinetowej została już przedłożona opinia komisyi rewizyjnej, złożonej — jak wiadomo — z sześciu członków. Otóż według doniesienia *Liberté*, miało trzech członków tej komisyi oświadczyć się za rewizyą, a trzech

przeciw rewizyi. Także *Temps* i *Journal des Debats* a wreszcie i *Agencya Havasa* potwierdzają, że komisya podzieliła się na dwie równe połowy, za i przeciw rewizyi. Ponieważ tedy nie ma absolutnej większości za rewizyą, przeto opinia komisyi brzmi jako odrzucenie wniosku rewizyjnego.

Minister sprawiedliwości nie jest związany opinią komisyi, której głos ma znaczenie tylko doradcze, a nie rozstrzygające. — Wolno tedy ministrowi sprawiedliwości, bez oglądania się na opinię komisyi, odesłać sprawę do trybunału kasacyjnego i zażądać jego rozstrzygnienia. Potrzeba na to tylko uchwały gabinetu. Życzeniem Brissona jest, aby ta uchwała zapadła w obecności wszystkich ministrów, co może nastąpić dzisiaj.

Tymczasem nie brak pogłosek o częściowem przesileniu gabinetowem, a nawet o możliwości ustąpienia całego gabinetu Brissona i o zwołaniu parlamentu. Dzienniki potwierdzają pogłoskę, że minister sprawiedliwości ciągle się waha i sam jeszcze nie jest zdecydowany wystąpić z inicyatywą wdrożenia rewizyi. Natomiast prezydent ministrów Brisson, minister oświaty Bourgeois oraz Delcasse, minister spraw zewnętrznych, są przekonani, że rewizya jest jedynym środkiem ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Położenie na dalekim Wschodzie Azyi zaostrzyło się znowu w wysokim stopniu. Przewrót, dokonany w Chinach, uważany jest w Anglii za owoc intrygi rossyjskiej i jako nowe pokrzyżowanie planów polityki angielskiej. Z Wei-hei-Wei, portu chińskiego, obsadzonego przez Anglików, telegrafują, że okręt angielski „Centurion" odpłynął nagle w sobotę z zapieczętowanym rozkazem na pełne morze. Przypuszczają, że znajduje się on w drodze do Taku, i że od Chee-Foo począwszy, przyłączy się do niego sześć angielskich okrętów wojennych.

Do *Frankf. Ztg.* donoszą z Tientsinu w Chinach, że ruch kolejowy pomiędzy Pekinem a Tientsinem został wstrzymany i że krążą nader niepokojące pogłoski.

Pall-Mall-Gazette dowiaduje się, że konsul angielski w Shanghai przesłał wiadomość, że cesarz chiński został zamordowany. Londyński urząd zagraniczny określa jednak tę wiadomość jako nie urzędową i jako powtarzanie plotki ulicznej. Do *Timesa* donoszą, że dostojnicy i nawet sam cesarz chiński złożyli w piątek hołd cesarzowej matce i że w Pekinie panuje spokój. Wiadomość o zamordowaniu cesarza Chin jeszcze stanowczo się nie potwierdziła; mianowicie depesze mówią tylko o pałacowej rewolucyi.

Również do *Timesa* donoszą z Shanghai, że z Pekinu wydany został rozkaz aresztowania głównego doradcy cesarskiego, Kang-Yu-Nei, który schronił się do Shanghai. Rząd chiński prosił konsula angielskiego o pomoc w aresztowaniu zbiega, który prawdopodobnie zostanie skazany na śmierć.

Rozkaz aresztowania Kang-Yu-Nei został wydany na życzenie Rossyi. Konsul angielski w Shanghai sprzeciwił się rewizyi na okrętach angielskich, gdzie zbieg miał się schronić. W ostatniej chwili donoszą, że zbieg, którego cesarzowa-matka obwinia o spisek na życie cesarza — schronił się na pokład angielskiej kanonierki w Woosung. Admirał eskadry angielskiej zamierza wysadzić na ląd w Taku wojska angielskie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 26 września. (*Telefonem*). Dzisiaj o godzinie 11 rozpoczęto się posiedzenie Izby posłów Rady państwa. Po zgromadzeniu się posłów, P. Prezydent Ministrów hr. Thun wzywa najstarszego w Izbie pos. Zurkana do objęcia przewodnictwa.

Pos. Zurkan zajmuje krzesło prezydyalne, wita posłów i oświadcza, że posiedzenie jest otwarte. Dalej tak mówi: Sesya nowa zebrała się pod znakiem najcięższej, całe państwo przepełniającej żałoby. Pierwszem zadaniem Izby będzie dać godny tej żałobie wyraz. Odpowie to chyba życzeniu wszystkich, aby manifestacyi tej dokonał prezydent wybrany i aby ją uchwaliła Izba ukonstytuowana. Czyniąc temu życzeniu zadość, przystępuję do spełnienia obowiązków, regulaminem przepisanych.

Następnie pos. Zurkan powołał na prowizorycznych sekretarzy pp. Kapferera, Deyma, Götza, Popoviciego, Bernera, Budiga, Pogacnika i Weisskirchnera, poczem nowo wybrani posłowie złożyli przyrzeczenie poselskie.

Z kolei przystąpiono do wyboru prezydenta. Większością 205 głosów wybrany został dr. Fuchs. 119 kartek oddano pustych. Prezydent dr. Fuchs podziękował krótko za okazane mu zaufanie. Izba przystępuje do wyboru wiceprezydentów.

Pierwszym wiceprezydentem wybrany został p. Ferjancic, Słoweniec, drugim p Lupul, Rumun.

Następnie prezydent dr. Fuchs wygłosił z wielkiem przejęciem mowę żałobną z powodu zgonu Najj. Pani, poczem posiedzenie zamknięto.

Wiedeń, 26 września. (*Telefonem*). Mowa żałobna Prezydenta Fuchsa streszczała się w tych słowach: Słów brak na wyrażenie z jednej strony żywego oburzenia z powodu niecnej zbrodni, jaką spełniono na osobie naszej Dostojnej Monarchini, z drugiej strony na to, aby dostatecznie określić współczucie i żałobę, w jakiej wszyscy jesteśmy pogrążeni. Mowca wielbił następnie rzadkie cnoty zmarłej Cesarzowej i tak zakończył: W tej ciężkiej żałobie po Zmarłej podnosi się gorące wszystkich ludów życzenie: Boże użycz Cesarzowi naszemu sił do zniesienia tego strasznego ciosu!

Izba uchwaliła tę manifestacyę kondolencyjną uwidocznić w protokole i upoważniła Prezydyum do złożenia jej u stóp Tronu. Natychmiast potem obrady zamknięto.

Kraków 26 września. (*Telefonem.*). Księżna Henrykowa pruska, żona brata cesarza Wilhelma, przejechała dziś rano pociągiem pospiesznym przez Kraków do Podwołoczysk. Księżna jechała w pruskim wagonie dworskim.

Kraków, 26 września. (*Telefonem*). Wydział przemysłowy magistratu krakowskiego wystąpił w obec piekarzy tutejszych z żądaniem, ażeby z uwagi na stale obniżające się ceny mąki zniżyli ceny pieczywa i wypiekali bułki jednocentowe w interesie najuboższej ludności. Większość piekarzy zajęła stanowisko nieprzychylne w obec żądania magistratu, który zdecydowany jest użyć wszelkich przysługujących mu środków do pomyślnego dla ludności załatwienia sprawy.

Kraków, 26 września. (*Telefonem*). Według obliczenia, straty w dziale gradowym Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń wynoszą w tym roku około 140.000 złr. i pokryte zostaną pożyczką z funduszu rezerwowego działu gradowego, wynoszącego obecnie złr. 915,000. W ogóle poniosły straty gradowe wszystkie Towarzystwa, operujące w Europie środkowej. Straty Towarzystw ubezpieczeń na Węgrzech wynoszą przeszło 5 milionów złr.

P. Wiktor Gablenz, szef działu życiowego Towarzystwa wzaj ubezpieczeń, otrzymał prokurę na Lwów i Kraków.

Wiedeń, 26 września. (*Telefonem*). W myśl powziętej uchwały zjawili się wczoraj u P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna delegaci konferencyi przywódców zjednoczonych stronnictw lewicy. Imieniem tychże p. Funke przemówił jak następuje: „Wieść o zgonie naszej Dostojnej Monarchini pogrążyła całą wielką Austryę w najgłębszej żałobie. Nie była to żałoba w zewnętrznych tylko formach, lecz głęboko odczuta, najserdeczniejsza żałoba serc i umysłów, która w całem państwie znalazła wymowny wyraz. Dostojna, szlachetna Pani, której serce tak gorąco biło dla cierpiącej ludzkości, której życie całe było poświęcone uczynkom miłosierdzia, ta Pani zdobna w najpiękniejsze cnoty niewieście, została zdala od Ojczyzny śmiertelnym ciosem ugodzona. Nie zabrało nam Jej nieubłagane prawo natury, tylko straszna zbrodnia, dla napiętnowania której mowa ludzka słów nie posiada, położyła przedwczesny koniec Jej życiu i w tem leży tragizm, który tak samo, jak szczytne cnoty szlachetnej Zmarłej wywołał w tak podniosły sposób współczucie całego cywilizowanego świata. Konferencya przywódców zjednoczonych stronnictw niemieckich austr. Izby posłów, która wczoraj zebrała się na pierwszą naradę, idzie za głosem obowiązku serca, wyrażając przedewszystkiem głęboką, najszczerszą żałobę z powodu zgonu Cesarzowej i najgorętsze współczucie dla naszego tak ciężko dotkniętego Monarchy. Rok bieżący miał być dla Niego rokiem radości, a stał się rokiem najcięższej, najboleśniejszej żałoby. Najstraszniejszego ciosu, mogącego ugodzić człowieka, nie oszczędzono ukochanemu Monarsze, a do tych wielu prób, jakich w biegu czasu doznał, przybyła nowa, straszna. Osamotniony jest teraz Monarcha nasz na Tronie po stracie Swej ukochanej szlachetnej Towarzyszki życia. Wielką boleść jego dzielą w sposób serdeczny wszyscy obywatele Austryi. Tę boleść niezmierną najukochańszy Monarcha zniósł z podziwienia godnym spokojem, oddając się całkowicie Swym obowiązkom Monarszym, a w tem poczuciu obowiązku i w miłości wszystkich Swych ludów znalazł ukojenie i ulgę. Pełni uwielbienia dla naszego Cesarza i przejęci uczuciem patryotyzmu i lojalności, prosimy Waszą Ekscelencyę jako przedstawiciele konferencyi przywódców stronnictw niemieckich, abyś raczył wyrazy najgłębszej żałoby po zgonie naszej szlachetnej Cesarzowej i najszczerszego współczucia, z powodu tej niczem nie powetowanej straty złożyć u stóp Tronu".

Wiedeń, 26 września. Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem P. Ministra handlu dr. Baernreitera odbyło się posiedzenie wstępne przybocznej rady dla spraw pracy (*Arbeitsrath*), dodanej urzędowi statystycznemu pracy, w obecności reprezentantów Ministerstw: spraw wewnętrznych, rolnictwa, finansów, kolei żelaznych i handlu. W przemowie swej do zgromadzonych, przedstawił P. Minister handlu obraz czynności statystycznego urzędu pracy; wskazał na zaprowadzoną od r. 1894 statystykę strejków, i wyraził nadzieję, że brakująca statystyka strejków górniczych będzie przy współudziale Ministerstwa rolnictwa niebawem uzupełniona. Co do pośrednictwa w dostarczaniu pracy, trzeba będzie zbadać sprawę organizacyi wykazów pracy. Ważnym tutaj punktem jest zadecydowanie, czy i jakie ustawodawcze środki byłyby w tym względzie stosowne; mianowicie do zwalczania nadużyć, stwierdzonych przy pośrednictwie w dostarczaniu pracy; środki takie zdają się być nieodzowne. Również co do opracowania i dalszego prowadzenia, a ewentualnie też i wykończenia dzieła o stowarzyszeniach zarobkowych, zasięgnie nowy urząd opinii rady dla spraw pracy. Dalszem zadaniem statystycznego urzędu pracy, do czego P. Minister handlu wielką przywiązuje wagę, będzie nieustające wydawnictwo organu, który ma mieć podobny cel, jak angielska *Labour-Gazette*. W najbliższej przyszłości urząd dla spraw pracy i rada przyboczna dla spraw pracy zająć się mają palącą sprawą ustawodawstwa socyalnego, a mianowicie uznaną wszechstronnie jako nieodzowną reformą ubezpieczenia na wypadek nieszczęścia lub choroby.

P. Minister oświadcza, że rozmyślnie połączył w Radzie dla spraw pracy obie przeciwne sobie strony, ponieważ przy próbach podejmowanych w celu rozwiązania trudnych problematów, wtenczas tylko spodziewać się można rezultatu, gdy przeciwne sobie interesy są bronione i reprezentowane otwarcie, lojalnie, rzeczowo i poważnie, a przez wzajemne określenie swego stanowiska zwolna będą się zmniejszać i znikną niedowierzanie obustronne oraz partyjne zapatrywania, dzisiaj jeszcze rozdzielające od siebie rozmaite, ze stanowiska ekonomicznego klasy społeczne. (Żywe oklaski).

P. Minister zakończył: Jeżeli wszyscy interesowani w tem dziele w poważnej i uczciwej pracy zbliżą się do siebie, jeżeli popieranie naszego przemysłu i pozyskiwanie dlań nowych terenów, oraz regulowanie socyalnych stosunków będą zawsze na równi uwzględniane a we wszystkich pracach panować będzie zawsze bezstronność, wówczas niewątpliwie położona będzie podstawa do dzieła dobrego. (Oklaski).

P. Minister handlu przedstawił następnie radcę ministeryalnego Mataję, jako przyszłego naczelnika urzędu dla statystyki pracy.

Z kolei wybrano komisyę, która zajmie się przeprowadzeniem obrad nad prowizorycznym regulaminem Rady dla spraw pracy.

Członek Izby handlowej Adler imieniem przemysłowców i rękodzielników, p. Hueber imieniem robotników, profesor Uniwersytetu Philippovich zaś imieniem świata naukowego, złożyli P. Ministrowi handlu podziękowanie za nowo utworzoną instytucyę.

Wiedeń, 26 września. (*Telefonem*). Na odbytem dziś posiedzeniu wolnego zjednoczenia niemieckiego, pamięć Najj. Pani uczcił żałobnem wspomnieniem przewodniczący p. Mauthner, to samo w klubie rumuńskim uczynił p. Lupul.

Paryż, 26 września. Po zamknięciu meetingu przyszło na ulicy do demonstracyi. Aresztowano dwie osoby.

Paryż, 26 września. Olivier, redaktor *Lanterne* zraniony onegdaj przez panią Paulmier, ma się średnio dobrze. Mąż jej, deputowany Paulmier, wyzwał naczelnego redaktora *Lanterne* Milleranda za publikacyę listu na pojedynek.

Paryż, 26 września. (*Telefonem.*) *Libre Parole* donosi, że Esterhazy wystosował do ministra wojny Chanoine telegram, w którym protestuje przeciw ostatnim rewelacyom *Observera*.

Rochefort w *Intransigeant* opowiada, że on z dwoma kolegami ofiarowali Esterhazemu pensyę 300 fr. na miesiąc. Esterhazy wszakże niedawno całą tę kwotę wydał i w sposób tajemniczy wyjechał do Londynu. Zachodzi pytanie, skąd Esterhazy wziął pieniądze na podróż, skoro innych funduszów żadnych nie posiadał.

Matin donosi o licznych odwiedzinach, jakie odbierał wczoraj minister sprawiedliwości Sarrien od kolegów swych, zwłaszcza zaś od Peytrala i Brissona. Nie ulega żadnej wątpliwości, dodaje *Matin*, że celem tych wizyt było skłonić Sarriena, aby na radzie ministrów przedłożył wniosek odesłania aktów sprawy Dreyfusa do trybunału kasacyjnego.

Paryż, 26-go września. (*Telefonem*). Umarł tu znany antropolog i konserwator muzeum St. Germain Mortillet.

Paryż, 26 września. *Agencya Havasa* donosi że wczoraj po południu odbył się pod przewodnictwem Deroulede'a meeting komitetu patryotycznego miasta Paryża i okolicy. Wzięło w nim udział około 1500 osób.

Deroulede uderzył ostro na Brissona, Clemenceau, Jaures'a i Trarieux, oskarżał Brissona, że chce przeprowadzić rewizyę wbrew zapatrywaniu uczonych prawników i zdradzić sztandar francuski. Ludzie, którzy napadają na armię, zapominają o tem, że car przybył do Francyi dla pozdrowienia armii. Bez armii nie masz ojczyzny. Rewizya procesu Dreyfusa znaczy wydanie ojczyzny na łup. Mowca zakończył wezwaniem obywateli, aby skupiali się, celem zreformowania ligi patryotów.

Po przyjęciu odpowiedniej rezolucyi, uczestnicy meetingu rozeszli się spokojnie do domów.

Londyn, 26 września. Do *Biura Reutera* donoszą z Paryża: Anglia, Rossya, Francya i Włochy podpiszą w przeciągu 24 godzin wspólny akt, który zawierać będzie plan uspokojenia Krety oraz środki, które mają zmusić sułtana, aby uległ żądaniom mocarstw. Mocarstwa w pierwszych dniach bieżącego tygodnia wyszlą do Porty ultimatum, w którem domagać się będą, aby sułtan na ich plan się zgodził. Mocarstwa są zdecydowane sprawę kreteńską bezzwłocznie załatwić, nie ścierpią odwlekań i nie zawahają się swych flot wysłać do Dardanellów, a w razie potrzeby i dalej.

Londyn, 26 września. (*Telefonem*). *Standard* donosi z Kandyi, że admirał angielski Noel 23 b. m. telegraficznie zażądał przysłania 3000 żołnierzy dla wzmocnienia załogi angielskiej.

Jak donosi *Daily Mail* z Pekinu, starszy eunuch dworski oświadczył, że cesarz ciężko zachorował, a śmierć jego jest prawdopodobną.

Londyn, 26 września. (*Telefonem.*) *Daily Telegraph* donosi z Kairu że Kiczener basza spotkał się w Faszodzie z ekspedycyą Marchanda i oświadczył mu, że ma instrukcyę ogłosić to terytoryum jako angielskie. Wobec tego Francuzi musieliby Faszodę opuścić. Marchand nie zastosował się jednak do tego wezwania, twierdząc, że nie ma o tem żadnej urzędowej wiadomości. Na to Kiczener basza kazał wywiesić flagę angielską i egipską i zostawił tam dwa bataliony sudańskie wraz z oddziałem górali kameruńskich pod wodzą pułkownika Jacksohna. Rokowania dyplomatyczne w tej sprawie są już podobno w toku.

Londyn, 26 września. Dziennik *Observer* ogłasza następujące rewelacye, mające pochodzić od osoby, u której Esterhazy, przybywszy do Londynu, zamieszkał.

Osobie tej miał Esterhazy wyznać, że on sam napisał znane *bordereau*, a to na żądanie pułkownika Sandherra, a ze wiedzą Henry'ego. Jakkolwiek obaj ci już nie żyją, udowodnić to można. Biuro informacyjne posiada przeciw Dreyfusowi tylko moralne dowody.

Sandherr postanowił użyć tego aktu, jako dowodu winy przeciw Dreyfusowi. Schwarzkoppen go nigdy nie widział. Dokument ten wręczył agent biura informacyjnego portyerowi ambasady niemieckiej. Tenże zaś jako szpieg francuski oddał go innemu agentowi Genost, który go przyniósł napowrót do departamentu wywiadowczego; tam został on zajestrowany jako dokument pochodzący z ambasady niemieckiej. Dalej opowiada ta osoba, że Schwarzkoppen pisał ów znany list, w którym się znajduje ustęp o tej kanalii D. Ustęp ten odnosi się jednak nie do Dreyfusa, ale do niejakiego Dollfusa, który na kilka lat przed sprawą Dreyfusa ambasadzie niemieckiej wydał plany fortecy w Nizzy. Ową zawoalowaną damą, ma być pani Paty de Clam.

Konstantynopol, 26 września. Znajdujący się na Krecie admirałowie angielski, włoski i francuskie, otrzymali pełnomocnictwo do bezzwłocznego wykonywania wyroków, wydanych przez sądy wojenne. Także admirał rossyjski oczekuje takiego samego pełnomocnictwa. Rossyjski okręt „Kijów" z tysiącem żołnierzy, których transport uległ zwłoce, znajduje się w drodze do Rethymno. Zapowiedziane są również dalsze okręty wojenne z nowymi transportami wojska. W Kandyi pozostało pięć okrętów angielskich z załogą 3.800 ludzi. Załoga ta ma być niebawem wzmocniona.

Konstantynopol, 26 września. (*Telefonem*). Ambasadorowie angielski, francuski, włoski i rossyjski zebrali się wczoraj na pierwszą naradę w sprawie pacyfikacyi Krety.

Madryt, 26 września. Członkowie komisyi dla zawarcia pokoju między Ameryką z Hiszpanią odjeżdżają dzisiaj wieczorem do Paryża.

Ferrol, 26 września. Okręt „Cartagena" powrócił tutaj uszkodzony, z powodu spotkania się opodal przylądka Villano z angielskim parowcem „Rophena". Parowiec angielski zatonął wraz z 15 majtkami Ocalał tylko kapitan okrętu i jeden majtek.

Suakim, 26 września. Anglicy obsadzili miejscowość Gedouf.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26 września 1898.

HOTEL GEORGE.

PP. St. hr. Bniński z Wiednia, K. hr. Borkowski z Klimanówki, St. Sozańscy z Sozania, Dr. A. Głażewski z Chmielowic, F. br. Heidel z Beremian, N. Gołaszewski z Tołstobab, P. Tyszkowski i W. Postruski z Huwnik.

HOTEL IMPERIAL.

PP. T. hr. Stadnicki z Sądowej Wiszni, E. J. Simonowicz, M F. Mauthner, H. Koštików i dr. A. Last z Czerniowiec, J. Walther z Norymbergu, G. Pol, dr. B Roder, i dr. B. Guńkiewicz z Krakowa, K. Clinesku z Jass.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 5 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniodziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 26 września 1898.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
I Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	209.50	211.50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	292 —	295 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	378 —	388 —
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	205 —	212 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260 —	265 —
Banku gal dla handl. i przemysł. po zł. 200	208.50	211.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 30	111 —
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100 20	100 90
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96 50	97 20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100 80	101 50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 50	98 20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97 50	98 2[illegible]
4% los w 56 lat.	96 —	96 70
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 60	98 30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 50	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 30	— —
„ „ 4½% (3. em.)	100 50	101 20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97 50	98 20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103 —	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97 50	98 20
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	95 60	96 30
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	26 50	28 50
„ Stanisławowa	50 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleond'or	9 49	9 59
Pół Imperiał	9 47	9 57
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
„ „ papierowy	127 —	128 —
10 marek niemieckich	58 60	59 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 września 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100 80	101.—
luty-sierpień	100.75	100 95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100 65	100 85
kwiecień-październik	100.70	100 90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	164.50	165.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.65	141.6[illegible]
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.25	160 2[illegible]
„ „ 1864 po 100 zł.	195.—	19[illegible]
„ „ 1864 po 50 zł.	194.—	195.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	150.50	151.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.—	121.20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.25	101.45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	121.—	121.60
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.55	128.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.—	211.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	114.10
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.90	100 90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.—	101 —
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.40	99.40
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.10	100.10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	119.40	120.40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.65	119.85
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	98.15	98.35
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	100.90
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.10	141 10
„ poż. premiowa za 100 zł.	161 25	162.25
„ „ „ za 50 zł.	161.—	162.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.25	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.10	97.—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	130.70	131.70
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5pr.	109.50	110.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.50	98.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.50	104.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200kor. 4pr.	97.—	97.90
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4pr.	97.20	98.20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	95.50	95.65
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	32.50	33.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	58.15	58.65
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½pr.	100.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.30	99.30
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3pr.	120.25	121.25
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4pr.	105.	105.75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10pr. prem. los. 5pr.	110 10	111.10
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.80	97 30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98 —	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.25	98.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.—	96.10
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100 80	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.25
Banku kraj. los. 57½ l. za 200kor. 4pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200kor. 4pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.—	108.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4pr.	117.—	118.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4pr.	100 10	101.—
„ „ „ „ „ „ 1887 4pr.	100.15	101.15
„ „ „ „ „ „ 1888 4pr.	100.15	101.15
„ „ „ „ „ „ 1891 4pr.	100.70	101.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.50	93 50
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98 80	99.80
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100. —
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5pr.	107.50	108 50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5pr.	107.50	108.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4pr.	98.50	99.80
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	199.30	200.—
Clary 40 zł. mk.	61.—	62,—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.50	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.50	23 50
Palffy 40 zł. mk.	64.—	65 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.50	20.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.35	11 35
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.—	27.—
Salma 40 zł. mk.	82.—	82.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.—	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	80.20	81.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	165.—	— —
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	75.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	— —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	155.50	156.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1425.—	1429 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	352.75	353.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	386.—	386 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	75[illegible]	75[illegible]
Gal. banku hipot. 200 zł.	381.—	[illegible].50
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	208.50	[illegible]
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	221.75	222 25
„ Austro-węg. 600 zł.	906 —	910.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	293 —	294 —
Czesk. banku związk. 100 zł.	133 50	134 50
Živnostenska banka 100	130.—	131 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	206 —	210.—
„ „ akcye zakład. 200 zł.	160.—	170.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3395.—	3405. —
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	293.—	[illegible]
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	[illegible]	[illegible]
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	[illegible]	214.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	450.—	452 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	317.50	319.50
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	166.30	166.80
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	755 —	757.—
Sohodnicy 500 kor.	365.—	375.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	129 25	130 25
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	68 25	169 25
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.90	5[illegible]7
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.15	120.35
Paryż za 100 fran.	47.50	47.57
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	— —	— —
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.10	44.17
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.37	47.45
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.69	5.71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.53	9.54
20-markówka	11.77	11.81
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58 87	58 95
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.15	44 25
Ruble	1.27	1.27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 49/98 (2) (5847 2—3)

W sprawie Wania Boczniewicza przeciw Waniowi Chomie o zapłatę sumy 100 złr., toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Grybowie, ma być doręczony wyrok z dnia 20. maja 1898 l. cz. C. I. 49/99 (2), którym pozwany zasądzonym został na zapłatę sumy 100 złr. a. w. zpn Waniowi Boczniewiczowi, włościaninowi w Stawiszy.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Wanio Choma przebywa, ustanawia się dla niego, w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Semana Hawrylaka ze Stawiszy.

Tenże kurator zastępywać będzie Wania Chomę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.
Grybów, dnia 19. sierpnia 1898.

L. cz. T. 40|98 (1) (5836 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy wzywa edyktem posiadacza wekslu z daty Bochnia 24. sierpnia 1898, na sumę 1000 złr. w. a. opiewającego, w dniu 24. listopada 1898 płatnego na zlecenie własne, przez Mayera Einhorna wystawionego, a przez Alojzego Letschera jako akceptanta podpisanego, ażeby najdalej do dni 45, począwszy od następnego dnia płatności tego wekslu licząc, takowy Sądowi przedłożył, po bezkutecznym bowiem upływie zakreślonego terminu na żądanie Mayera Einhorna powyższy weksel za umorzony uznanym zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 2 września 1898.

L. cz. VI 649|97 2 (5731 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia Andrucha Dołynnego z życia i miejsca pobytu nieznanego, że dla tegoż w sprawie tabularnej Wasyla Dubowego o wpis prawa własności do ciała hip. l. 39 ks. gr. Horodyszcze Stefan Kulmatycki kuratorem ustanowiony został.

Kozowa, d. 10 czerwca 1898.

L. cz. Cw. 701|98 (4) (5763 3—3)

Leizorowi Pomeranzowi w Komorowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Stryju przeciw Herschowi Rosenbaumowi w Kamionce strumiłowej o 64 zł a. w. z pn. ma być doręczoną uchwała tabularna c. k. sądu obwodowego w Samborze z 23 grudnia 1893 l 166 0 zezwalająca intabulacyę prawa zastawu dla sumy 64 zł 46 ct. w stanie biernym realności objętej whl. 146 ks. gr. gm Gelsendorf, dłużników Leizora i Racheli Pomeranz własnej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Leisor Pomeranz przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora Pana dr. Józefa Bylinę adw. w Stryju.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy w Stryju
Oddział II, dnia 26 sierpnia 1898.

(5871 2—3)

Pan dr. Seweryn Daniłowicz, adwokat w Kutach zamierza przesiedlić się z dniem 1 listopada 1898 do Tarnopola, a p. dr Szymon Fläschner, adwokat we Lwowie, z dniem 24 listopada 1898 do Wiednia.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 31 sierpnia 1898.

L. cz. VI 542/97 (1) (5 774 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli ogłasza, iż dla nieznanego z miejsca pobytu Jana Grocholskiego zamianował kuratorem adw. w Trembowli dr. Blausteina celem doręczenia mu tut sądowej uchwały tabularnej z dnia 20 czerwca 1897 l. 5171, dla tegoż Jana Grocholskiego przeznaczonej

Trembowla, dnia 3 maja 1898.

(5804 3—3)

PP. dr. Mikołaj Bilik, Władysław Daisenberg emer. radca sądowy, Oskar Henryk dw. im. Gross, Zefiryn Mieczysław dw. im. Jabłoński i Łazarz Zion wpisani zostali z dniem 14 września 1898 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 14 września 1898.

(5805 3—3)

P. dr. Joachim Rosenthal wpisany został z dniem 14 sierpnia 1898 na listę adwokatów z siedzibą w Rohatynie

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 14 września 1898.

L. 21.552 **OBWIESZCZENIE.** (5908 2—3)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje 1-szą publiczną licytacyę w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w poniżej wymienionych 2 okręgach dzierżawnych na trzy lata t. j. na rok 1899, 1900 i 1901 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1899 z milczącem odnowieniem kontraktu na dalsze dwa lata 1900 i 1901, albo tylko na jeden rok 1899 bezwarunkowo.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego, mogą być przeglądnięte przed licytacyą w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu, tudzież w dotyczących nadzorach c. k. straży skarbowej nowo-sądeckiego okręgu skarbowego.

Oferty pisemne, opieczętowane i zaadresowane z uwidocznieniem przedmiotu dzierżawy na adresie, należy wnosić najdalej do 5-tej godziny po południu ostatniego dnia poprzedzającego ustną licytacyę t. j. do 12 października 1898 do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach — do oferty dołączone, zaś przy licytacyi ustnej do rąk komisyi licytacyjnej złożone. Kwity kasowe, opiewające na kaucyę dzierżawy nie wygasłej, nie będą jako wadya licytacyjne przyjęte.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot	Klasa taryfy B. z 18 maja 1875 Dz. u. p. Nr 84	Cena wywołania zł	ct	Licytacya ustna odbędzie się	Uwaga
1	Limanowa		III.	2838	54	1 października 1898 od godz. 9-tej rano do 1-szej po południu w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu	
2	Nowy Targ		III	7517	—		

Nowy Sącz, dnia 19 września 1898.

Do l. 24.97? (5864 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1899, a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia, względnie wypowiedzenia na dalszy drugi i trzeci rok, lub bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1. stycznia 1899 do 31. grudnia 1901, rozpisuje się pierwszą licytacyę, a to co do mięsa na dzień 18., zaś co do wina na dzień 19. października 1898.

Oferty pisemne, zaopatrzone w 10% wadyum, mogą być wnoszone na ręce naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie najdalej do 6-tej godziny po południu, dnia poprzedzającego termin ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości, należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie, tudzież we wszystkich nadzorach straży skarbowej, do tutejszego okręgu skarbowego należących.

Wykaz okręgów dzierżawnych:

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania złr	ct	Wadyum 10% złr.	Licytacya ustna odbędzie się
1	Czchów	Prawo poboru podatku spożywczego od mięsa	964	—	96	Licytacya ustna odbędzie się w c. i k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie dnia 18. października 1898 od godziny 9-tej do 1-szej z południa.
2	Mielec		5000	—	500	
3	Pilzno		1996	—	200	
4	Ryglice		517	—	52	
5	Tarnów		33798	—	3380	
6	Zakliczyn		1137	—	114	
7	Czchów	Prawo poboru podatku spożywczego od wina	41	—	4	Licytacya ustna odbędzie się w c. i k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie dnia 19. października 1898 od godziny 9-tej do 1-szej z południa.
8	Dąbrowa		310	—	31	
9	Jodłowa		33	—	3	
10	Mielec		475	—	48	
11	Pilzno		186	—	19	
12	Ryglice		22	—	2	
13	Żabno		160	—	16	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 16. września 1898.

L. cz. E. 55|98 (8) (5843 3—3)

Na żądanie Benjamina Finka w Biały wyżnej, zastąpionego przez adw. dra. Jana Hozera, adw. w Grybowie, odbędzie się dnia 5 października 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 16 ks. gr. gm. kat. Zembrzyce objętej, dłużników Pawła i Rozalii Putyrów własnej, tylko z 6 parcel gruntowych składającej się w łącznej przestrzeni 676□° bez przynależności.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 119 zł. 5 ct.

Najniższa cena wynosi 79 zł., 36 ct. aw. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których, jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Wadowice, dnia 17 sierpnia 1898.

L. cz. III 1885|91 1 (5770 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 28 października 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 25 listopada 1898 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 76 w Słomce, według wyk. hip. l. 133 w 1/3 części Franciszki z Figurów Dudziekowej własnej, na rzecz Joela Amsterdamera pto. 7 zł. 80 ct. z pn.

Cena wywołania 160 zł. 18 ct.

Wadyum 16 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Emanuela Wintera c. k. notaryusza w Mszanie dolnej

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Mszana dolna, 6 sierpnia 1898.

L. 2563 (5881 3—3)

Dnia 7 października 1898 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze podpisanego c. k. zarządu salinarnego licytacya za pomocą ofert pisemnych, celem dostawy w roku 1899 następującego materyału budulcowego a mianowicie:

Drzewo jodłowe okrągłe 8—10 cm. grube 9·5 m. długie sztuk 200

Drzewo jodłowe okrągłe 16 cm. grube 6·63 m długie sztuk 220,

Drzewo jodłowe okrągłe 18 cm. grube 6·63 m. długie sztuk 330,

Drzewo jodłowe okrągłe 21 cm. grube 6·63 m. długie sztuk 1050,

Drzewo jodłowe okrągłe 24 cm. grube 6·63 m. długie sztuk 1900,

Drzewo jodłowe okrągłe 26 cm. grube 6·63 m. długie sztuk 1740,

Drzewo jodłowe okrągłe 29 cm. grube 6·63 m długie sztuk 1500,

Drzewo jodłowe okrągłe 31 cm. grube 6·63 m długie sztuk 1250,

Drzewo jodłowe okrągłe 37 cm. grube 6·63 m. długie sztuk 50,

Drzewo jodłowe okrągłe 26—29 cm. grube 8 m długie sztuk 130,

Drzewo jodłowe okrągłe 26—29 cm. grube 10·5 m. długie sztuk 20,

Drzewo okrągłe sosnowe do pomp 30—32 cm. grube 3·8 m. długie sztuk 100.

Dokładnie sporządzone i opieczętowane oferty, ostemplowane znaczkiem na 50 ct., zawierające wadyum w wysokości 5% oferowanej kwoty i zaopatrzone klauzulą, iż oferentowi dokładnie są znane warunki licytacyjne i że tymże się bezwarunkowo poddaje, wnosić należy najpóźniej do godziny 11 rano w dniu licytacyi na ręce c. k. naczelnika.

Na kopercie należy umieścić napis „Oferta N. N. na dostawę materyału budulcowego w roku 1899“.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 11 przed południem.

Bliższe warunki tej licytacyi, które oferenci własnoręcznie podpisać mają, przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze podpisanego c. k. zarządu salinarnego lub w c. k. Dyrekcyach okręgu skarbowego w Samborze, Przemyślu, Sanoku, Rzeszowie, Tarnowie, Nowym Sączu, Wadowicach i Krakowie.

C. k. Zarząd salinarny

Wieliczka, 20 września 1898.

L. cz. X 1086/97 5 (5904 2—3)

Na żądanie Bractwa kościelnego w Korościatynie, zastąpionego przez Józefa Suchеckiego, odbędzie się dnia 14 października 1898 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 1/5 części realności w Korościatynie położonej, wyk. hip. 9 ks. grunt. Korościatyn, dłużniczej masy spadkowej śp. Jana Żuramińskiego własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 149 zł.

Najniższa cena wynosi 99 zł 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Monasterzyska, dnia 26 sierpnia 1898

L. cz. E 141/98 3 (5919)

Na żądanie Chaima Billera, właściciela realności w Pruchach, odbędzie się dnia 11 października 1898 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 2 licytacya 2/4 części realności pod lk. 196 w Busku położonej, wedle whl. 78 ks. gr. Busk, do Mindli Goldberg w 1|4 części, zaś do śp. Jakóba Goldberga, względnie z mocy ts. poświadczenia z dnia 20/7 1895 l. 8360 do Izaka Leiby Goldberga w 1/4 części należących, wraz z przynależnościami, składającemi się 9 drzwi, tyleż okien i kluczów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1275 zł., przynależności zaś 50 ct.

Najniższa cena wynosi 637 zł. 75 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości

Należytość znawcy p. Karola Sawicza za oszacowanie oznacza się na 1 zł. 50 ct.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Busk, dnia 5 września 1898.

L. cz. E 648|98 6 (5937 1—3)

W dniach 28 września 1898 i 26 października 1898 o godzinie 9 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Samborze oddziele III na rzecz Serki Kohn przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi zaintabulowanych na rzecz dłużniczki Jenty Fuchs, w stanie biernym realności whl. 169 ks. gr. gminy Sambor, dzielnicy Blich, sum 160 zł. 10 zł., 271 zł. i 325 zł.

Cenę wywołania stanowią kwoty 170 zł., 271 zł. i 325 zł.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Wyciąg tabularny i bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Sambor, dnia 23 sierpnia 1898.

L. cz. E. 166/98 2 (5877 1—3)

Na żądanie Salomona Katza, przemysłowca w Rymanowie, odbędzie się dnia 27 października 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya a) ciała hip. lwh. 82 ks. gr. gm. Posada wyżna, dom pod lk. 57 tudzież grunta orne, obejmującego b) niewydzielonej połowy ciała hip. lwh. 84 ks. gr. gm. Posada wyżna, obejmującego łąkę parc gr 1551 bez żadnych przynależności Szymona Hannsa własne.

Nieruchomość, obejmująca ciało hip. lwh. 82 oceniona została na 1700 zł., a to dom 300 zł. zaś grunt 1400 zł. a. w. a ½ ciała hip. lwh. 84 oceniona została na 10 zł. a. w. a to wedle protokołu z dnia 10 sierpnia 1897 l. 8388|97 a które to ocenienie z uwagi, że dłużnik na terminie w dniu 23 czerwca 1898 się nie jawił, należało przyjąć za podstawę postępowania licytacyjnego.

Najniższa cena wynosi co do ciała hip. lwh. 82 kwotę 1083 zł. 32 ct., zaś co do ciała hip. lwh. 84 kwotę 6 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Rymanów, dnia 25 czerwca 1898.

L. cz. E 302|98 3 (5850 1—3)

Na żądanie Waśka Hrycowa, odbędzie się dnia 2 listopada 1898 o godzinie 11 rano w tut. sądzie biuro Nr. II licytacya realności lwh. 898 w Muszynie, Anny Jędrzejowskiej własnej.

Nieruchomość ta, oceniona na 300 zł.

Najniższa cena wynosi 200 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w biurze Nr. II tego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Jan Arlet w Muszynie.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Muszyna, dnia 12 września 1898.

Konkursa.

L. 8272/II. (5880 3—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Radawie, w powiecie Jarosławskim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.

Pobory:

Płaca rocznych . . . . 100 złr.
ryczałt kancelaryjny . . . . 20 „
wynagrodzenie . . . . 180 „
na codziennego posłańca pieszego do Wiązownicy i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30. września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 17. września 1898.

L 2175 (5927)

KONKURS.

Na opróżnioną posadę lekarza okręgowego w Kozowie z płacą rocznych 500 zł. i ryczałtem na objazdy służbowe w kwocie 300 zł. rozpisuje się niniejszem w myśl postanowienia ustawy z 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. ust. i rozp. kraj. konkurs z terminem wnoszenia podań do Wydziału powiatowego w Brzeżanach po d. 20 października 1898.

Okręg lekarski Kozowa obejmuje miejscowości: Kozowa, Kalne, Słoboda, Wiktorówka, Helenków, Okno, Teofipólka, Krzywe, Libiatyn, Komarówka, Dubincze, Ceniów, Wybudów i Kozówka z ludnością około 16.000 dusz na obszarze 2240.92.

Apteka publiczna w miejscu.

Ubiegający się o powyższą posadę wykazać się mają:

1. Obywatelstwem austryackiem.
2. Dyplomem doktora wszech nauk lekarskich, i przynajmniej dwuletnią praktyką lekarską.
3. Świadectwem moralności.
4. Znajomością języków krajowych.
5. Odpowiednią zdolnością fizyczną stwierdzoną przez lekarza powiatowego.

Obowiązki służbowe określone instrukcyą z dnia 31 grudnia 1891 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 82 Cz. XXII mabyć objęte 1 listopada 1898.

Brzeżany, d. 15 września 1898.
Prezes: R. Traczewski.

L. Prez. 416 6/98 (5925 1—3)

KONKURS.

C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie poszukuje od dnia 1 października 1898 dyetaryusza obeznajomionego z manipulacyą sądową.

Płaca miesięczna 25 do 30 złr. w. a. Świadectwa wymagane.

Peczeniżyn, dnia 21 września 1898.

L. 54369 (5923 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania czterech stypendyów z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogich w Galicyi urodzonych młodzieńców, a w szczególności pierwsze o rocznych 300 złr. utworzone przez ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego na pamiątkę, iż sam był niegdyś uczniem lwowskiego Uniwersytetu, przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów, którzy z celującym postępem kształcą się na wydziale prawniczym Uniwersytetu we Lwowie.

Drugie stypendyum, również o rocznych 300 złr., przeznaczone jest dla młodzieńca oddającego się nauce sztuk pięknych i trwa lat cztery.

Trzecie stypendyum o rocznych 200 złr. przeznaczone jest dla uczniów krajowych szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych.

Czwarte stypendyum, również o 200 złr., przeznaczone jest dla uczniów krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego.

Prawo nadawania tych stypendyów służy JE. JW. Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to naj później do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i dowody dotychczasowego postępu w naukach, a w szczególności ostatnie świadectwa szkolne.

Stypendya wypłacane będą w półrocznych ratach z dołu, stypendysta jednak oddający się nauce sztuk pięknych, któryby w pierwszym roku zamierzał odbyć podróż za granicę otrzymać może na rachunek stypendyum 100 złr. w. a. z góry.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 16 września 1898
GROTT.

L. 54370 (5922 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Kajetana hr. Lewickiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Jedno z tych stypendyów, wynoszące 300 złr. w. a. rocznie, przeznaczone jest dla młodzieńca urodzonego w Galicyi, oddającego się nauce sztuk pięknych, i trwa przez lat cztery. W razie podróży za granicę otrzyma stypendysta na żądanie 100 złr. z góry, zaś resztę 200 złr. w półrocznych ratach z dołu.

Drugie stypendyum, wynoszące 200 złr. w. a. rocznie, przeznaczone jest dla ubogiego ucznia krajowej szkoły gospodartwa wiejskiego, urodzonego w Galicyi.

Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest dla synów oficyalistów, pełniących służbę w dobrach należących do ordynacyi ś. p. fundatora.

Prawo nadawania stypendyum służy JE. JWnej Zofii z hr. Lewickich, hrabinie Siemieńskiej-Lewickiej.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, (uczniowie szkół publicznych na ręce przełożonej władzy szkolnej) najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowego postępu w naukach a względnie także w sztuce.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, d. 16 września 1898.
GROTT.

L. 54.363 (5921 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w kwocie sześćdziesięciu (60) złr. a. w. rocznie z fundacyi im. ś. p. Jakoba Nawratila, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to zostanie nadane tylko na przeciąg bieżącego roku szkolnego uczniowi ubogiemu, prowadzącemu się moralnie i wykazującemu celujący postęp w naukach, uczęszczającemu do szkoły średniej (realnej lub gimnazyum) w Galicyi lub W. Ks. Krakowskiem, nie wyżej jak do VI. klasy, a będącemu synem poczmistrza, pocztek-pedyenta lub pocztekspedytora, który ma a względnie miał posadę w Galicyi lub W. Ks. Krakowskiem i jest członkiem Stowarzyszenia pocztmistrzów, pocztekspedyentów i pocztekspedytorów Galicyi i Bukowiny i W. Ks. Krakowskiego, a względnie zmarł jako członek tegoż Stowarzyszenia.

Z pomiędzy kandydatów, mających równą kwalifikacyę, mają pierwszeństwo młodzieńcy nie mający rodziców lub też ojca, tudzież młodzieńcy uczęszczający do wyższej klasy.

Prawo nadawania stypendyum tego służy Wydziałowi powyższego Stowarzyszenia.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa należycie potwierdzone, ostatnie świadectwo szkolne i dowód, że ojciec kandydata jest członkiem wskazanego powyżej Stowarzyszenia, a względnie zmarł jako członek, a ewentualnie także dowód, że kandydat jest sierotą.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 17 września 1898.
GROTT.

L. 54.371 (5924)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum z zapisu „Ordynata Mieroszewskiego" o rocznych 200 złr. a. w., ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie, jednakowoż stypendysta może zeń korzystać aż do ukończenia nauk uniwersyteckich.

Pierwszeństwo mają synowie ubogiej szlachty staropolskiej, zamieszkałej w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub we Wielkiem Księstwie Krakowskiem, a tylko w braku kandydatów pochodzenia szlacheckiego korzystać mogą z fundacyi inni uczniowie, jednak tylko tacy, którzy sami równie jak ich rodzice rodzeni są w Galicyi lub Wielkiem Księstwie Krakowskiem i których językiem ojczystym jest język polski.

Prawo nadawania stypendyum służy Jaśnie Wielmożnemu Stanisławowi hr. Mieroszewskiemu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo szkolne, tudzież dowody, iż co do pochodzenia swego posiadają warunki wyżej wymagane.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 17 września 1898.
GROTT.

Upadłości.

L. cz. S 8/98 (2) (5931 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Fedora Nostoruka, gospodarza w Starych Kutach, i że do kierowania tym konkursem ustanowiony został jako komisarz konkursowy c. k. Sędzia powiatowy w Kutach Rastawiecki, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Daniłowicz w Kutach.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych także następstw prawnych w c. k. Sądzie powiatowym w Kutach zgłosili, i aby na terminie na dzień 9. grudnia 1898 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 21 listopada 1898 godzinę 9 rano, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy poza obrębem miasta Kuty mieszkają, aby mieszkającego w Kutach zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłaszane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 9. września 1898.

L. cz. III. 95/97 (55) (5929)

W sprawie konkursowej Czesława Kieszkowskiego, celem powzięcia uchwały na wniosek zarządcy masy co do zawrzeć się mającej wedle przedłożonego projektu ugody przez tegoż zarządcę imieniem masy konkursowej ze spólnikami i właścicielami przedsiębiorstwa panoramy „Berezyna", po myśli §. 148 ust. konk. zwołuję zgromadzenie ogółu wierzycieli, które się odbędzie w biurze komisarza konkursowego Nr. 2 dnia 5. października 1898 o godzinie 10 rano.

Na tej samej audyencyi odbędzie się dodatkowa rozprawa likwidacyjna co do zgłoszonych po ogólnym terminie likwidacyjnym wierzytelności Towarzystwa wzajemnych bezpieczeń w Krakowie w kwotach 1467 R. i 2250 R. s. i t. d. podaniem z dnia 23. lipca 1898 l. cz. III 95/97 (54).

Kraków, 7. września 1898.
Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. cz. L. 4/98 (5) (5878 3—3)

Julianna Kajfaszówna ze Spytkowic uznana umysłowo niedołężną. Kuratorem jest Józef Kubarski z Bachowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, 24. sierpnia 1898.

L. cz. P. 92/98 (6) (5918 1—3)

Harasym i Warwara Korobije uznani marnotrawnymi, kuratorem jest Józef Jacenty z Laskowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Budzanów, dnia 13. sierpnia 1898.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 101/98 (2) (5926)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 37 czasopisma: „Monitor" z dnia 18. września 1898 pod napisem: „Odmienna etyka" od słów: „pewien niecywilista" aż do końca zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. i art. IV. ust. z 17/12 1862 Nr. 8. d. p. p. z r. 1863, zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 24. września 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 866/98 (1) (5962)

Przeciw Perli Traub, poprzednio w Stanisławowie zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie przez firmę Brüder Hirschfeld et Comp. we Wiedniu, Erste Samborer Essigfabrik w Samborze, Brandstätter et Singer we Lwowie, pozew o zapłacenie kwot 38 złr., 19 złr. 25 ct. i 64 złr. 13 ct., przez adwokata dra Izydora Falka w Stanisławowie.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 28 września 1898 o godzinie 9-tej rano w tutejszym sądzie Nr. drzwi 42.

Celem strzeżenia praw Perli Traub ustanawia się p. dra Feliksa Majeranowskiego, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 1 sierpnia 1898.

L. cz. IV. 487/97 1 (5732 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia Rafaela Kurzroka z życia i miejsca pobytu nieznanego, że dla tegoż w sprawie tabularnej Perli Kurzrok o wpis prawa własności do sumy 100 zł. aw. Selig Kurzrok kuratorem ustanowiony został.

Kozowa, 8 kwietnia 1898

L. 2320 (5728 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie, celem doręczenia ts. uchwały z d. 17 grudnia 1896 l. 9213 ustanawia Dmytra Koneńko kuratorem ad actum dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryi Banasowskiej i o tem tęże celem strzeżenia swych praw, niniejszym edyktem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 23 kwietnia 1897.

L. 21.515 (5910 2—3)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Kellnera, dzierżawcę prawa poboru podatku spożywczego od wina w okręgach dzierżawnych: Krościenko, Mszana dolna i Łososina, iż w razie gdyby się nie zgłosił w przeciągu 6 (sześciu) tygodni w kancelaryi urzędowej wymienionej na wstępie Dyrekcyi, zostanie uznanym za ugodołomnego i rozpisze się nowa licytacya na powyższe przedmioty dzierżawy.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Nowy Sącz, dnia 20 września 1898.

Doniesienia prywatne.

Do „Gazety Lwowskiej"
OGŁOSZENIA
przyjmuje wyłącznie
Ajencya dzienników i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników
po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem dwa centy.

Dwa pokoje z kuchnią, pokój i kuchnia, duży pokój osobny, Zamoyskiego 2. 862

Panowie akademicy znajdą umieszczenie w domu inteligentnym. Mieszkanie: wielki pokój z osobnym wchodem, wikt domowy dobry i porządna usługa. Bliższa wiadomość: Ajencya dzienników i ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9.

Kurs języka niemieckiego, konwersacyi niemieckiej i przygotowania do wszelkich egzaminów u p. Kamili Bryk. rozpoczyna się od września, ul św. Mikołaja l. 3

Zdolny, młody, żonaty stangret, który służył przy ułanach, a nas ępnie dłyższy czas jako stajenny, poszukuje obowiązku. Łaskawe zgłorzenia ulica Sokoła l. 5.

Prawnik posiadający praktykę kancelaryjną (świadectwa), obejmie natychmiast na prowincyi posadę manipulanta przy przedsiębiorstwie przemysłowem lub gdziekolwiekbądź za wynagrodzeniem miesięcznem minimum 40 zł. Łaskawe zgłoszenia: Lwów, „Impressa" albo Czytelnia akademicka dla F K. 866

Dyetaryusz sądowy

obeznany gruntownie z manipulacyą sądową, z wzorowemi świadectwami, poszukuje miejsca. D., poczta Jarosław. 854

Brzytwy znakomite angielskie i z Solingen znaku „Bliźnięta" (pod gwarancyą i z prawem wymiany) po zł. 1.50, 2, 2.50, 3 i 3:50. paski do brzytew, czarki i pendzle do golenia
poleca
Piotr Chrząstowski
handel żelazny. we Lwowie, plac Kapitulny 1
(naprzeciw katedry). 849

Ubogi Łazarz. 848

Z łoża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyli łaskawie przyjść z pomocą temu, który po 14-letniej pracy zawodowej od 5 lat obłożnie chory, pozostający bez dachu na okropnej nędzy. Składki, za które przy każdym pacierzu gorącą do Boga zaniosę modlitwę, proszę przesyłać pod adresem p. Kat. Gajewska w Ustrobnej p. Krosno,

Pomieszkania eleganckie

ul św. Zofii l. 10 — 4, 3 pokoje, nyże, kuchnie.

30 ct. każda serya 10 sztuk.

Kolekcya portretów historycznych w formie marki listowej, wielkość 60×27 mm., rytowanych na stali, jedyny podręcznik dla młodzieży. Dla zamówień z prowincyi należy załączyć porto z rekom. 15 ct. Ajencya dzienników, pasaż Hausmana.

Dywany perskie i portyery
prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania
Skład dywanów „AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska l. 6.
Ulgi w spłatach wedle umowy.
Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 835

Z Meranu
kuracyjne winogrona

10 funtów brutto wysyła wszędzie za 2 zł. 20 ct.
Hans Tauber. Meran (Tyrol). 789

Żałobne karty pocztowe 864
ze znakomicie wykonanym portretem Cesarzowej Elżbiety i innymi, wysyła 1 tuzin za 60 ct. Dla odsprzedających 100 sztuk 2 zł. Za poprzedniem nadesłaniem należytości wysyła franco **Heinrich Boschan,** handel papieru, **Wien I, Laurenzerberg Nr. I.**

Nowości w futrzanych towarach, kapeluszach, bluzach, rekawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach
po zadziwiająco niskich cenach.
„Maison de Nouveautes" Madame Berta Fiedler, 835
Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Prosięta Yorkshire

z dużej rasy, szybko rosnące, po sztukach odznaczonych pierwszą nagrodą na wystawach i jarmarkach rozpłodników, są do sprzedania w chlewni zarszyńskiej. Cena dwumiesięcznego knurka 22 zł, loszki 17 zł. loco stacya Zarszyn. 858

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery. chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka, koce, dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego
w składzie dywanów 835
„TEPPICHHAUS AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pas ż Hausmana)
Na prowincyę wysyła się cenniki gratis i franko.

Nowość! 902

Najnowszej konstrukcyi pneumatyczne aparaty do wyszynku piwa, bez używanych dotąd płyt marmurowych, o bardzo małej ilości rur cynowych, wprost z beczki z piwnicy do pipy szynkowej prowadzące i nader łatwe do czyszczenia. Do oglądania w restauracyi przy ul. Sykstuskiej l 2 — urządza po cenach przystępnych **Chaim Hechler,** Lwów, ul Serbska l. 7.

Resztki chodników i wysortowane dywany, portyery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich poleca 835
Skład dywanów „AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)
Także i na raty bez podwyższenia cen.
Dla prowincyi cenniki gratis i franko.

Obwieszczenie. 5928

W dniu 12 sierpnia 1898 przydybano zbłąkanych parę wołów bez właściciela, z tych jeden biały 3 lat, drugi też biały o czerwonym karku i płatach 4 lat. Właściciel winien się zgłosić w przeciągu trzech tygodni, w przeciwnym razie woły te zostaną w drodze publicznej licytacyi w dniu 25 października 1898 sprzedane.

Zwierzchność gminy Smorze miasto
dnia 2[illegible] września 1898.
Jarosiewicz, burmistrz.

Do P. T. Właścicieli koni 835



Jeżeli Wielmożny Pan zamierza dobre i tanie **dery na konie** kupić, zechce Wielmożny Pan udać się do składu dywanów AU LOUVRE Lwów, Sykstuska 6. Tamże znajdzie Wielm. Pan ogromny wybór der po zdumiewająco niskich cenach.
Na prowincyę wysyłamy na żądanie nasze bogato ilustrowane cenniki gratis i franko.

Ogłoszenie konkursu.

Z fundacyi założonej przez p. Jakóba Stroh, pod nazwą: Fundacya im. Klary Stroh dla wyposażenia biednych dziewcząt izraelickich, będą w roku bieżącym, a mianowicie dnia 27 października, jako w dniu śmierci bł. p. Klary Stroh, nadane dwa posagi w kwotach po 800 zł.

Ubiegające się winne wykazać ubóstwo, moralne prowadzenie się, okoliczność, że skończyły szesnasty, a nie przekroczyły trzydziestego piątego roku życia, tudzież przynależność do gminy miasta Lwowa, ewentualnie pokrewieństwo z fundatorem Jakóbem lub z bł. p. Klarą z Trachtenbergów Strohową; tymże ostatnim należy się pierwszeństwo bez względu na miejsce ich przynależności.

Podanie, należycie zaopatrzone, należy wnieść przed upływem 15 października b. r. na ręce p. Jakóba Stroh Lwów ul Hetmańska, przyczem się nadmienia, że wedle postanowień listu fundacyjnego p Jakóbowi Stroh przysługuje prawo nadania tych posagów dowolnie bez formalności i bez poprzedniego losowania. 867

Lwów, dnia 20 września 1898.

Do sprzedania

w większem mieście w Galicyi egzystujący od lat 30stu handel korzenny z pokojem do śniadań, bardzo dobrze rentujący się. Oferty rekomendowane pod L. 30, poste restante Lwów.

CENNIK

drzew i krzewów owocowych, drzew i krzewów ozdobnych i roślin
wysyła gratis i opłatnie
E UKLAŃSKI
Zarząd ogrodów Olsza-Dwór
poczta stacya Kraków.
785

Wystawa ogólna 835



wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portyer, firanek i chodników, otwarta przez cały dzień, w nocy zaś przy elektrycznem oświetleniu. Wstęp wolny. Zdumiewająco tanie ceny są na wszystkich towarach dokładnie uwidocznione. Ulgi w spłatach wedle umowy. Uprasza się każdego, kto coś zakupić pragnie, by wprzód obejrzał tę wystawę. Na prowincyę cenniki darmo i opłatnie. Listy adresować należy: **Skład dywanów „AU LOUVRE", Lwów, ul. Sykstuska** (Pasaż Hausmana).

Ogłoszenie.

7225

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Maryanowi Linde resztujące kapitały pożyczkowe w sumach 10529 zł. 40 ct. a. w. i 1353 zł. 64 ct. w. a. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum pożyczkowych 11800 zł. a. w. i 3000 zł. w. a. na hipotece dóbr Czeremchów II. Skarbkowszczyzna, w powiecie kołomyjskim położonych, intabulowanych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 31 grudnia 1898 jeszcze pozostałych.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Maryana Linde, jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Lwów, dnia 19 września 1898.

Mleko niezbierane ze Starego Sioła

z folwarków JW. p. hr. Potockiego,
główna sprzedaż w handlu 841
Karola Ballabana, we Lwowie, ul. Halicka 23.
Z dostawą do domu 10 ct. litr.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM 34
Przez **CH^{es} FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Zeszyt 9.

NA OKOŁO ŚWIATA

zawierający 8 widoków z „Rossyi" (część II.) podług zdjęć fotograficznych w kolorach naturalnych z tekstem objaśniającym prof. St. Majerskiego

wyjdzie za parę dni

i przesłany zostanie około 1 października wszystkim prenumeratorom.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.